IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 228)**

z dnia 16 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 228)

16 czerwca 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Plan przemysłowy Zielonego Ładu na miarę epoki neutralności emisyjnej (COM(2023) 62 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia ram środków na rzecz wzmocnienia europejskiego ekosystemu produkcji produktów technologii neutralnych emisyjnie (akt w sprawie przemysłu neutralnego emisyjnie) (COM(2023) 161 wersja ostateczna),

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Bezpieczne i zrównoważone dostawy surowców krytycznych jako wsparcie dwojakiej transformacji (COM(2023) 165 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego ramy na potrzeby zapewnienia bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych oraz zmieniające rozporządzenia (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1724 i (UE) 2019/1020 (COM(2023) 160 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kamila Król** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Piotr Dziadzio** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Adam Smoliński** sekretarz naukowy w Głównym Instytucie Górnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger, Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Mirosław Sobolewski** – specjalista ds. systemu gospodarczego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich gości.

Szanowni państwo, dzisiaj będziemy procedować trochę nietypowo z uwagi na to, że jest w dużej mierze zbieżność merytoryczna tematów, a niektórzy z naszych ministrów spieszą się do innych obowiązków. Chociaż mam nadzieję, że zdążą z nich wrócić na dyskusję. W związku z tym, szanowni państwo, pozwolę sobie poprosić o przedstawienie przez ministrów ich punków. Po punktach oczywiście sprawozdania posłów, a dyskusję rozpoczniemy dopiero po prezentacji wszystkich punktów. Na końcu konkluzję związaną z przyjmowanymi opiniowanymi dokumentami. Nie wiem, czy mają państwo coś przeciwko takiemu procedowaniu? Nie słyszę.

A, przepraszam, jeszcze przed dyskusją będzie prezentacja przedstawiona przez pana profesora Smolińskiego. Pan profesor jest naukowcem z Głównego Instytutu Górnictwa. Bardzo dobra prezentacja, częściowo słyszeliśmy ją w Brukseli. Ci z państwa, którzy byli w Brukseli, mieli czas i zdążyli na to, żeby tej prezentacji wysłuchać. Myślę, że to mocno wzbogaci nasze prace.

Ale już przechodząc do rzeczy, szanowni państwo, pkt I – rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Plan przemysłowy Zielonego Ładu na miarę epoki neutralności emisyjnej (COM(2023) 62 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd reprezentuje pani minister Kamila Król. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Kamila Król:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, plan przemysłowy Zielonego Ładu został opublikowany 1 lutego br. Komunikat stanowi odpowiedź Komisji na krótkoterminowe wyzwania stojące przed przemysłem europejskim.

Tłem tych działań są w szczególności systemowe inicjatywy państw trzecich, które mogą mieć skutki niepożądane dla europejskiego przemysłu neutralnego emisyjnie. Tego typu skutki mogą pociągać za sobą chociażby wprowadzona w USA ustawa o redukcji inflacji czy też nieuczciwe praktyki handlowe. Zwłaszcza mówimy tu o chińskiej polityce dotowania innowacji produkcji w dziedzinie czystych technologii.

Ambicją planu jest znalezienie obszaru, w którym UE ma największe szanse na to, by stać się liderem zeroemisyjności i wnieść znaczący w skali globalnej wkład. Istotne jest również uniknięcie ryzyka uzależnienia się od innych krajów dostawców czy też producentów technologii i komponentów. Potrzebne jest tu również odpowiednie dostosowanie zachęt, które podkreślą konkurencyjność i atrakcyjność UE jako miejsca inwestycji dla przemysłu technologii neutralnych emisyjnie.

Koncepcja tego planu opiera się na czterech filarach. Po pierwsze jest to przewidywalne, spójne, jak również uproszczone otoczenie regulacyjne. Stanowi to klucz do wspierania inwestycji. Opiera się to na trzech głównych wnioskach ustawodawczych: akcie w sprawie przemysłu neutralnego emisyjnie, akcie w sprawie surowców krytycznych, jak również reformie struktury rynku energii.

Drugi filar odnosi się do szybszego dostępu do odpowiedniego finansowania dla przemysłu zeroemisyjnego. Część finansowa skupiona jest na już istniejących rozwiązaniach krajowych i finansowaniu na poziomie unijnym, jak również na inwestycjach prywatnych, które będą musiały sfinansować zdecydowaną większość inwestycji potrzebnych do osiągnięcia neutralności emisyjnej.

Trzeci filar opisuje działania w zakresie rozwoju umiejętności ekologicznych, jak również cyfrowych pracowników na wszystkich szczeblach zawodowych. Oprócz podsumowania istniejących inicjatyw w tym zakresie plan zakłada również ułatwienia w przyciąganiu talentów spoza UE.

Czwarty filar obejmuje otwarty handel sprzyjający odpornym łańcuchom dostaw. Komisja Europejska zakłada dalsze działania wspierające Światową Organizację Handlu, kontynuację rozwoju sieci unijnych umów o wolnym handlu, jak również innych kanałów współpracy na rzecz czystej transformacji oraz odpowiednie wykorzystywanie między innymi instrumentów ochrony handlu i rozporządzenia w sprawie subsydiów zagranicznych.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to popieramy i podzielamy przekonanie o konieczności dostosowania zachęt dla przemysłu i wysłania spójnego sygnału, na jakich warunkach UE planuje przyspieszyć zieloną i cyfrową transformację. W tym zakresie jest istotne wskazanie źródeł finansowania zakładanych działań. Dzięki uzyskaniu przewagi technologicznej nad szybko rozwijającymi się gospodarkami państw trzecich Europa może zachować konkurencyjność. Podkreślamy konieczność odpowiedniego dostosowania poziomu ambicji klimatycznych dla zachowania pozycji konkurencyjnej przedsiębiorstw europejskich w porównaniu z konkurentami z państw trzech.

Dodatkowo projektowane mechanizmy powinny uwzględniać dysproporcje rozwojowe poszczególnych państw członkowskich UE. Również istotne jest zapewnienie dostępności mechanizmów, jak też instrumentów finansowych dla wszystkich technologii niskoemisyjnych, w tym energii jądrowej, zgodnie z zasadą neutralności technologicznej.

Jeżeli chodzi o dalsze zastrzeżenia, to chodzi o dalsze luzowanie pomocy publicznej. Może to doprowadzić do pogłębiania różnic w potencjale gospodarczym i technologicznym państw członkowskich UE. Komunikat ten nie uwzględnia różnic w rozwoju, jak również nie uwzględnia uwarunkowań państw członkowskich, co tak naprawdę powinno stanowić podstawę planowania finansowania działań.

Zmiany w zakresie uproszczenia zasad przyznawania pomocy publicznej powinny wprowadzać mechanizmy zabezpieczające równość wewnątrz UE lub co najmniej równomierne rozkładanie się korzyści z udzielanej pomocy publicznej.

Natomiast pozytywnie należy ocenić projektowane działania w zakresie podnoszenia umiejętności ekologicznych, jak też cyfrowych pracowników. Są one niezbędne dla realizacji celu neutralności klimatycznej UE. W tym kontekście istotne są też działania ułatwiające przyciąganie wykwalifikowanej siły roboczej spoza UE.

Pozytywnie oceniamy także uwzględnienie polityki handlowej UE jako odrębnego filaru planu przemysłowego Zielonego Ładu. Przewidywane działania powinny przyczynić się do promocji europejskich wartości wśród partnerów zewnętrznych, jak również do wzmocnienia pozycji europejskiej, zwłaszcza w zakresie nowych technologii, jak też budowy gospodarki zeroemisyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani minister. Krótkie sprawozdanie przedstawię ja, w uzupełnieniu do pani minister.

Zgadzając się z tym, co pani minister mówiła, również z tymi uwagami, warto podkreślić, że w komunikacie kwestii rozwoju energii jądrowej i wszystkich tych postulatów, które dotyczą energetyki odnawialnej, nie ma. Zasadniczo w komunikacie – wiecie państwo, ja nie jestem specem od energetyki, ale potrafię dość uważnie czytać – i niestety nawet w tym ogólnym komunikacie zauważam błędy logiczne czy wzajemne zaprzeczanie sobie. Jak chociażby to, że na stronie drugiej mówi się, że ceny gazu i ropy spadły i kształtują się obecnie poniżej poziomu sprzed wojny, a z drugiej strony na stronie trzeciej, czyli stronę później, mówi się o tym, że epoka paliw kopalnych dobiegła końca, w związku z tym należy przyspieszyć transformację ekologiczną, aby przemysł miał dostęp do bogatych zasobów czystej energii po przystępnej cenie.

Takich kwiatków jest tu trochę więcej. Strona siódma: Aby rozwiązać problem wysokich kosztów energii i zastąpić kosztowne paliwa kopalne tańszymi odnawialnymi źródłami energii, podjęto istotne kroki zgodnie z planem REPowerEU. Szanowni państwo, oczywiście wszyscy oczekujemy dywersyfikacji dostaw energii, biorąc również pod uwagę rosyjską napaść na Ukrainę. Uzależnianie się w nadmierny sposób od jednych dostawców jest niebezpieczne dla gospodarki. Dostrzegam tu jednak pewne konformistyczne podejście w myśl pewnej nowomody brukselskiej, gdzie rzeczy nie nazywa się po imieniu. Tak jak,

owszem, też uważam, że powinniśmy w Polsce i w Europie zwiększać miks energetyczny i również stawiać na odnawialne źródła energii, to tutaj tę rzeczywistość się kreuje w sposób fałszywy. Z jednej strony mówi się, że skończyła się era tanich kopalin, a z drugiej strony mówi się o tym, że te kopaliny są tańsze, niż były przed rozpoczęciem inwazji Rosji na Ukrainę, a przynajmniej w fazie pełnoskalowej, czyli sprzed zeszłego roku.

Nic się nie mówi o tym, skąd ten koszt kopalin się bierze. To przecież nie jest ani koszt wydobycia, ani to nie jest też koszt produkcji tej energii, tylko to jest koszt ETS-ów, czyli podatków, które sami na siebie nałożyliśmy. Możemy się spierać, czy słusznie, czy niesłusznie. Na pewno w takiej skali wydaje mi się, że niesłuszne.

Natomiast jest to przedstawianie rzeczywistości w nieco zniekształconym kształcie. Mówi się o cenach, nie podając tak naprawdę, co na te ceny się składa. Sugeruje się, że proces wydobycia i produkcji energii same w sobie są droższe od energetyki odnawialnej, co nie jest prawdą. Zresztą to, że nie mówi się też o tym, że państwa w UE, które z kolei stawiają na energetykę jądrową, mają najtańszą energię i tak naprawdę subsydiują w dużej mierze państwa, które na energię jądrową nie stawiają, a są oparte przede wszystkim na energetyce odnawialnej, wiatrowej i słonecznej. Brakuje mi tej informacji, bo widać, że jest niepełna i służy temu, żeby wspierać konkretną wizję transformacji energetycznej. Nie robi się tego rzetelnie, pokazując wszystkie niuanse. Ale do tego jesteśmy przyzwyczajeni, że niektóre źródła energii w UE przy procedowanych regulacjach prawnych są niestety dyskryminowane. Takie jest moje zdanie i wielokrotnie przedstawiałem to na tej Komisji. Zwykle państwo nie przeczyliście temu, co mówię.

Również to, że w tym komunikacie mówi się konkretnie o pewnych źródłach energii, co do których upraszcza się procedury, co do których można wykorzystywać instrumenty finansowe UE, które są też teraz określane, i wyłącza się z nich atom. Atom to jest chyba najlepszy przejaw tego, że ta dyskryminacja rzeczywiście ma miejsce.

Temat, który chyba do tej pory nie był podejmowany i komunikat go nie wyjaśnia, chociaż wskazuje na to, że jest znaczna ilość wakatów, jeżeli chodzi o energetykę odnawialną. Zdaje się, że nawet 20–25% wakatów jest w tym przemyśle. Bo rzeczywiście jest to przemysł, który generuje miejsca pracy i ręce do pracy są potrzebne. Tylko pytanie, czy biorąc pod uwagę zakres tej transformacji energetycznej opartej o takie technologie, jesteśmy rzeczywiście w stanie te wakaty uzupełnić, wyszkolić odpowiednią ilość ludzi.

W Polsce, jak państwo wiedzą, bezrobocie jest najniższe w Europie. Oczywiście są państwa, gdzie to bezrobocie jest wyższe, ale pytanie, czy akurat pracownicy z tych państw będą w stanie podołać takim wyzwaniom. A z drugiej strony ciekawi mnie, jaka jest relacja produkcji energii...

Panie pośle, jak bym mógł poprosić o możliwość wypowiedzi do końca…

… produkcji energii jądrowej w kontekście liczby osób, które realizują zadania przy tego typu energetyce i jaka to jest relacja w stosunku do tych samych mierników przy energetyce odnawialnej szeroko rozumianej. Myślę, że to mogłoby też być ciekawe porównanie, patrząc bardzo szeroko na różne wyzwania, które będą się wiązać z tą transformacją energetyczną. Tych informacji mi więc w tym komunikacie zabrakło.

Szanowni państwo, przechodzimy o pkt II.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Bez dyskusji?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak jak mówiłem, panie pośle, z uwagi na to, że ministrowie są w pewnym pośpiechu, dyskusję przeprowadzimy po omówieniu czterech punktów, które mamy w porządku obrad, a jeszcze wcześniej pan profesor Smoliński przedstawi prezentację. Pan profesor z Głównego Instytutu Górnictwa.

Pkt II: rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia ram środków na rzecz wzmocnienia europejskiego ekosystemu produkcji produktów technologii neutralnych emisyjnie. Do tej pory Komisja nie otrzymała projektu stanowiska rządu. Bardzo proszę panią minister Kamilę Król o przedstawienie informacji

w tej sprawie i wyjaśnienie, dlaczego nie ma tego stanowiska rządu i w jakim zakresie państwo dzisiaj możecie nam tę informację przekazać.

Podsekretarz stanu w MRiT Kamila Król:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, cel rozporządzenia to ustanowienie ram prawnych wspierających rozwój produkcji technologii energetycznych neutralnych emisyjnie w UE, by wspierać jej cel w zakresie obniżenia emisyjności na rok 2030 i osiągnięcia neutralności klimatycznej na rok 2050, jak również zapewnić bezpieczeństwo dostaw technologii neutralnych emisyjnie, niezbędnych do ochrony odporności systemu energetycznego UE.

Cel ogólny przekłada się na cele szczegółowe, polegające na: ułatwianiu inwestycji w technologie neutralne emisyjnie, zmniejszaniu emisji CO_2, ułatwianiu dostępu do rynków, podnoszeniu umiejętności w celu tworzenia wysokiej jakości miejsc pracy związanych z technologiami neutralnymi emisyjnie, wspieraniu innowacji, jak również stworzeniu specjalnej struktury służącej realizacji tych celów, zarówno pod względem zarządzania, jak i monitorowania.

Jeżeli chodzi o prace nad przygotowaniem stanowiska rządu, to one się rozpoczęły niezwłocznie po tym, jak projekt został opublikowany przez Komisję Europejską. Podlegał roboczym, jak również formalnym uzgodnieniom międzyresortowym, jak też konsultacjom z interesariuszami. Niemniej jednak z uwagi na złożoność tematyki, jak również konieczność przeprowadzenia oceny potencjalnych skutków gospodarczych, zarówno pod kątem transformacji energetycznej, jak też dalszego rozwoju gospodarczego, prace nad stanowiskiem wymagały pogłębionych analiz.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej obradowała bodajże wczoraj. Tylko Ministerstwo Klimatu i Środowiska zgłosiło uwagi, tak że mamy nadzieję, że w ciągu najbliższych dni uda się je rozstrzygnąć.

Niemniej jednak chciałam przekazać dalsze informacje, również te informacje, które znajdują się w projekcie stanowiska rządu. Chciałam podkreślić, że jeżeli chodzi o Europę, to jest ona obecnie importerem technologii neutralnych emisyjnie. Około jednej czwartej samochodów elektrycznych, jak też baterie, jak też niemal wszystkie moduły fotowoltaiczne i ogniwa paliwowe są przywożone głównie z Chin. W przypadku technologii fotowoltaicznych, jak też komponentów, ta zależność przekracza 90% produktów w niektórych segmentach łańcucha wartości wyższego szczebla.

Jeżeli chodzi o inne sektory, w których przemysł UE jest nadal silny, takich jak turbiny wiatrowe, pompy ciepła, bilans handlowy pogarsza się, natomiast producenci borykają się z rosnącymi kosztami produkcji energii. Co więcej, w dziedzinie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla powstanie łańcucha wartości CCS w UE jest obecnie utrudnione z powodu braku składowisk CO_2.

Przechodząc do treści stanowiska rządu, jak najbardziej dostrzegamy potrzebę stworzenia ram regulacyjnych w zakresie przemysłu neutralnego emisyjnie. Popieramy przedstawiony ogólny cel projektu aktu. Zgadzamy się z diagnozą co do postępującej zależności przemysłu europejskiego w zakresie technologii neutralnych emisyjnie od dostawców z krajów trzecich, zarówno w zakresie komponentów, jak też surowców.

Jeżeli chodzi o zasadnicze zastrzeżenie, to dotyczy ono niezachowania przez akt zasady neutralności technologicznej. Naszym zdaniem podstawą polityki przemysłowej UE, której elementem jest omawiany akt, powinny być parametry ekonomiczne, natomiast nie decyzje administracyjne.

W projekcie stanowiska zostały również wskazane kluczowe obszary, w których występuje konieczność wprowadzenia do zapisów większej swobody pod kątem doboru technologii, szczególnie w zakresie energetyki jądrowej, biomasy, magazynowania energii i przetwarzania dwutlenku węgla. Wszystkie technologie wymienione w akcie i załączniku powinny mieć ten sam dostęp do ewentualnego wsparcia publicznego, jak też pozostałych korzyści wynikających z omawianego projektu regulacji.

Podkreślić również należy, że w przypadku ograniczonych zdolności budżetowych w zakresie przeznaczenia pomocy publicznej dla realizacji wskazanych celów samofinansowanie prywatne może być niewystarczające do realizacji celu aktu. Niemniej jednak

zastrzeżenie rządu budzi stwierdzenie, że ramy pomocy państwa zapewniają szerokie możliwości wykorzystania dźwigni finansowej dla inwestycji prywatnych i skutecznego wdrożenia projektów. Zdaniem rządu udzielenie wsparcia publicznego projektom produkcyjnym jedynie na podstawie rozluźnienia warunków tej pomocy, czyli na podstawie aktualizacji ram kryzysowych, tworzy jedynie pozornie równe warunki działania na jednolitym rynku europejskim przedsiębiorstwom ze wszystkich państw członkowskich.

Dodatkowo zaniepokojenie budzi znaczące opóźnienie w pracach nad Funduszem Suwerenności, które powinno odbywać się równolegle do prac nad przedmiotowym katem, tak by móc zapewnić chociaż częściową amortyzację różnic w zakresie możliwości udzielania wsparcia publicznego przez poszczególne państwa członkowskie.

Dodatkowo rząd identyfikuje problem w zakresie ustanowienia wymogów zrównoważoności i odporności dla zamówień. Ujęte one zostały w art. 19, z tym, że przepisy tego artykułu przewidują zobowiązanie instytucji i podmiotów zamawiających do uwzględnienia w ramach kryteriów udzielenia zamówienia wymogów zrównoważoności i odporności, jak też przypisania im odpowiednio wysokiej wagi, co może realnie wpłynąć na charakter udzielanych zamówień. Pomimo tego, że zasadniczo zamówienia publiczne są dobrym sposobem stymulowania popytu, to zaproponowane tutaj rozwiązanie nie uwzględnia specyfiki systemów elektroenergetycznych poszczególnych państw członkowskich.

Jednym z kryteriów zrównoważoności będzie ślad węglowy. W przypadku polskich produktów do czasu zakończenia niezbędnych inwestycji w zakresie transformacji, zmniejszenie emisyjności krajowej energetyki będzie znacznie wyższe od konkurentów z innych państw członkowskich UE, co dodatkowo będzie wpływało na zaburzenie konkurencyjności wewnątrz UE.

Dalsze zastrzeżenia dotyczą tego, że projekt aktu dotyczy niemalże wyłącznie wsparcia produkcji technologii neutralnych emisyjnie, bez proporcjonalnego zaadresowania rozwiązań wspierających stronę popytową tychże technologii, która w zależności od zamożności poszczególnych państw będzie wyglądać niewystarczająco.

Wyrażamy opinię, że wdrożenie przedmiotowego aktu skupi szeroko rozumiane zasoby w zakresie zielonych technologii na już dojrzałych rozwiązaniach, co może mieć negatywny wpływ na rozwój innowacji w tym obszarze. Uważamy również rozwiązania dotyczące kwestii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla za pozytywną inicjatywę. Wspieranie technologii CCS w aspekcie technicznym, prawnym, ekonomicznym czy też administracyjnym i wizerunkowym jest niezbędne do prawidłowego wdrożenia i niezbędne w krajowym systemie instalacji.

Niewątpliwie projekt rozporządzenia stanowi odpowiedź na działania podejmowane globalnie w zakresie dekarbonizacji gospodarek. Zapewnienie odpowiedzi na kryzys energetyczny dotykający UE wymaga szybkich i skoordynowanych wspólnych działań podejmowanych przez różne zainteresowane strony we współpracy z pastwami członkowskimi.

Biorąc pod uwagę wyzwania związane z przyspieszeniem wdrażania technologii neutralnych emisyjnie, interwencja na szczeblu UE może pomóc skoordynować reakcje w celu zaspokojenia zapotrzebowania państw członkowskich na dodatkowe zdolności produkcji technologii neutralnych emisyjnie i zapobiegania strukturalnym zależnościom.

Jeszcze chciałam dodać, że projekt rozporządzenia jest aktualnie przedmiotem prac grup roboczych w ramach Rady ds. Konkurencyjności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani minister. Tutaj również jestem sprawozdawcą.

Szanowni państwo, niewątpliwe potrzebny projekt, bo jeżeli rzeczywiście mamy te łańcuchy dostaw w znacznym zakresie zmniejszyć, to znaczy więcej produkować na terenach państw UE, jeżeli chcemy, żeby ten wzrastający koszt energetyczny był do poniesienia bez ryzyka ubóstwa energetycznego obywateli państw członkowskich UE, to niewątpliwie takie uproszczenia w znacznej mierze są potrzebne. Trzeba szukać rozwiązań na to, żeby móc tę energię produkować szybciej. Ale myślę, że ważne też jest, żeby taniej. Nie jestem pewien, czy to jest recepta na to, żeby produkować tanią energię.

To jest akt prawny, razem z następnym, który dzisiaj będziemy również opiniować, to jest *Critical Raw Materials Act*. One współgrają i trzeba je odczytywać wspólnie, dlatego dyskusja później będzie wspólna. Natomiast, szanowni państwo, to co mnie mimo wszystko niepokoi, to pamiętacie państwo, że zawsze, również przy naszej wizycie w Brukseli, powtarzane jest, że organy UE… UE szanuje suwerenność każdego z państw, jeżeli chodzi o przyjmowanie miksu energetycznego i naszych decyzji, jak chcemy to realizować.

Ale, szanowni państwo, jeżeli przyjmowany jest najbardziej kompleksowy akt od wielu lat, jeżeli chodzi o rozwój energetyki w ogóle w UE, i ten akt, mimo tej podobno suwerenności i szacunku dla decyzji każdego państwa, jaką drogę transformacji energetycznej chce ono przejść, wymienia szereg regulacji dotyczących piaskownic regulacyjnych, czyli eksperymentalnych miejsc, gdzie można dodatkowo wspierać przedsiębiorców, szkoleń pracowników, uproszczeń w inwestowaniu, skracaniu terminów, przekazywaniu funduszy na realizację tych projektów, to kiedy to wszystko wskazane jest, że dotyczy energii… Bardzo proszę o ciszę, bo jesteśmy w trakcie procedowania punktu. Jeżeli to wszystko dotyczy konkretnie energii fotowoltaicznej i słonecznej, energii cieplnej, lądowej, morskiej, energii wiatrowej, baterii, magazynowania energii, pomp ciepła, energii geotermalnej, elektrolizerów, zielonego wodoru, ogniw paliwowych, biogazu, biometanu, wychwytywania, wykorzystywania i składowania dwutlenku węgla z technologii sieciowych, to nie ma…

Drodzy panowie, naprawdę, wydaje mi się, że akurat dzisiaj procedujemy bardzo istotne regulacje unijne, które albo pozwolą Polsce również się lepiej rozwijać, albo będą faworyzować inne gospodarki, więc prosiłbym o chwilę cierpliwości. A jeżeli ktoś nie chce uczestniczyć w dyskusji, to nie musi. Ani też wysłuchiwać sprawozdania, ani pani minister.

Natomiast, szanowni państwo, jeżeli stąd jest wykluczona energetyka jądrowa, to wiele razy o tym rozmawiamy. Zgadzamy się ponad partyjnymi podziałami, że energetyka jądrowa to jest przyszłość, a na pewno jest to jeden z filarów polskiej przyszłości energetycznej. Niech mi więc ktoś powie, w jakim polskim interesie to będzie, jeżeli w tym wyliczeniu, gdzie znajduje się tak naprawdę wszystko zeroemisyjne, nie ma energetyki jądrowej. Po prostu się z nim nie zgodzę. Uważam, że w tej chwili ten akt jest dla nas z uwagi na ten brak nie do zaakceptowania. To po prostu nie jest zgodne z naszym interesem ani nawet europejskim interesem, bo przecież wiemy wszyscy, że potrzebna jest stabilna energia w UE poza energetyką odnawialną.

Oczywiście część z państwa powie, że wodór może być w przyszłości taką stałą energią, ale nie wiemy, kiedy ten wodór mógłby być stałą energią. Może za dziesięć, może za dwadzieścia, a może za pięćdziesiąt lat. Nie wiemy. Natomiast energetyka jądrowa jest energią sprawdzoną, która z powodzeniem funkcjonuje w UE wbrew różnego rodzaju akcjom osób, które nie wiadomo, jaki mają w tym interes, żeby tę energetykę jądrową zatrzymywać.

Ale, drodzy państwo, również w tym kontekście to, co jest jednak szokujące w tym dokumencie, to, to jest etap procedowania i opiniowania tego dokumentu teraz. Niezwykle ważny dokument. Mamy go dzisiaj przyjmować, opiniować pozytywnie lub negatywnie, a z drugiej strony do tej pory nie powstała ocena skutków regulacji na poziomie UE. Tylko jakieś bardzo ogólne szacunki, które można znaleźć gdzieś w Internecie, które mówią o tym, że wprowadzenie w życie tego aktu może kosztować 300, może 400 mld euro. Ale to są niczym niepoparte szacunki, które nawet nie są uwzględnione w tych aktach, które procedujemy.

Powiedzcie mi państwo, jak my mamy z odpowiedzialnością przyjmować dokument, który nadaje pewne regulacje prawne, ale później nie wiemy, ile te regulacje prawne będą kosztować, skąd weźmiemy na nie środki. Bo przecież nie wiemy, czy w związku z tym będzie potrzeba znalezienia 300 mld euro, czy trzeba będzie podnieść składkę, czy da się to osiągnąć bez podatków unijnych węglowych i innych, które gdzieś tam są projektowane, ale przecież nie zostały przyjęte, bo nie ma na to jednomyślności do tej pory. Nie wiadomo, czy będzie.

Szanowni państwo, mam poważne obawy, czy pozytywne opiniowanie tego dokumentu w takiej formie i bez oceny skutków regulacji, ma dzisiaj sens, a przynajmniej czy jest odpowiedzialne.

W uzasadnieniu dokumentu pojawia się informacja, że ocena skutków regulacji miałaby się pojawić w trzecim, czwartym kwartale tego roku. To świetnie. Niech się pojawi. Zobaczmy liczby, zobaczmy, że ktoś do tego podszedł bardzo odpowiedzialnie i poważnie, i może wtedy państwa powinny zająć się na poważnie dokumentem, kiedy będzie skompletowany, a nie wtedy, kiedy daje nam się dokument bez rzetelnego biznesplanu. Przyznacie państwo, że jest to sytuacja dość kuriozalna.

Nie wiem, czy kiedykolwiek przy tak dużym akcie prawnym, który ma generować takie koszty, oczywiście w formie pewnych inwestycji, ale najpierw koszty. Potem może się to zwróci za jakiś czas, nie wiadomo. Ale trzeba chyba najpierw rzetelnie zobaczyć, że to ma ręce i nogi. Zatem, szanowni państwo, to są moje obawy w uzupełnieniu do tego, co mówiła pani minister.

Szanowni państwo, pkt III: Rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Bezpieczne i zrównoważone dostawy surowców krytycznych jako wsparcie dwojakiej transformacji (COM(2023) 165 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Pan minister Dziadzio, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że powinniśmy ten punkt omówić z punktem kolejnym, czyli z rozporządzeniem, bo to są kompatybilne ze sobą dwa dokumenty. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to ja bym je w całości, w jednym ciągu omówił, dobrze?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy ktoś z państwa zgłasza sprzeciw? Jeżeli nie, to proszę ten punkt omówić razem z pkt IV dzisiejszego porządku obrad, czyli z Wnioskiem dotyczącym rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego ramy na potrzeby zapewnienia bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych oraz zmieniającego rozporządzenia (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1724 i (UE) 2019/1020 (COM(2023) 160 wersja ostateczna). W obu punktach pan minister przedstawia stanowisko rządu, więc bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, krótko chciałem przedstawić stanowisko rządu w zakresie po pierwsze komunikatu dotyczącego *Critical Raw Materials* i drugie – tak jak uzgodniliśmy – w zakresie rozporządzenia *Critical Raw Materials Act.* W pierwszej kolejności chciałbym się odnieść do komunikatu. Celem tego komunikatu było przedstawienie kompleksowego podejścia UE w zakresie zabezpieczenia dostaw do UE surowców krytycznych.

Komunikat wskazuje na trzy główne filary działalności UE w zakresie zapewnienia zrównoważonych dostaw tych surowców krytycznych. Wskazuje na rozwój łańcucha wartości surowców krytycznych w UE, zwiększenie dywersyfikacji dostaw i partnerstwa w celu wspierania globalnej produkcji, wspieranie zrównoważonego pozyskiwania i promowanie obiegu zamkniętego. Ogólnie kierunki obrane przez UE w zakresie surowców krytycznych są zbliżone do tych, które są realizowane w ramach polityki surowcowej państwa. Głównie chodzi tu o obszar poszukiwania złóż, zrównoważonego rozwoju obiegu zamkniętego i współpracy międzynarodowej i zawierania różnego rodzaju partnerstw strategicznych, co w ramach polityki surowcowej, tak jak wspomniałem, jest już realizowane.

Rząd, generalnie rzecz biorąc, popiera przedstawione w komunikacie cele dotyczące surowców krytycznych, z pewnymi wyłączeniami, o których później powiem, gdy będę omawiał rozporządzenie. Poparcie rządu dotyczy przede wszystkim potrzeby utworzenia ram regulacyjnych w zakresie surowców krytycznych. W zakresie stanowiska, że prywatne finansowanie, jako jedyna forma wzmocnienia łańcucha wartości w zakre-

sie surowców krytycznych, może być niewystarczająca i konieczne może być wsparcie publiczne w tym zakresie, w formie pomocy publicznej państwa.

Mamy tu również zgodność w zakresie proponowanego procesu normalizacji, który może zapewnić spójne stosowanie przepisów technicznych w całej UE. Również w zakresie ustanowienia partnerstwa na rzecz umiejętności w zakresie *Critical Raw Materials* w celu wprowadzenia skutecznych działań edukacyjnych i szkoleniowych w całym łańcuchu wartości, mających na celu przekwalifikowanie i podwyższenie kwalifikacji pracowników.

Nasza akceptacja jest również w zakresie koncepcji wyszukiwania innowacji w łańcuchu wartości *Critical Raw Materials* oraz ich wdrażanie. W zakresie współpracy z partnerami w celu wzmocnienia łańcucha dostaw i dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia oraz wsparcia w zakresie umów handlowych i inwestycji. Również w zakresie rozszerzenia sieci strategicznych partnerstw surowcowych, a także w zakresie zwalczania nieuczciwych praktyk handlowych oraz zrównoważonego rozwoju i obiegu zamkniętego w całym łańcuchu wartości.

Generalnie, podsumowując ogólnie przedstawione w komunikacie założenia mają na celu zwiększenie odporności UE na problemy związane z dostępem do surowców krytycznych i proponowane działania mają docelowo zwiększyć autonomię UE w zakresie wydobycia i przetwarzania surowców krytycznych. Z tego względu należy odnieść się do przedmiotowych założeń pozytywnie.

Niezbędna jest, o czym wspomniałem i jeszcze za chwileczkę powiem, rewizja szczegółowych rozwiązań w projekcie rozporządzenia w zakresie tych uwag, o których powiedziałem, czyli w zakresie jednakowego traktowania wyznaczonych przez Komisję Europejską surowców, terminów, w jakich właściwy organ koordynujący musiałby zakończyć proces wydawania wszelkich pozwoleń, jak również powołanie jednego organu, który byłby koordynatorem i optymalizował procesy uzyskania wszystkich wymogów do decyzji administracyjnej. To są nasze uwagi, jeśli chodzi o komunikat.

Teraz, jeśli chodzi o rozporządzenie, czyli jest to *Critical Raw Materials Act*, krótko. Ogólnym celem rozporządzenia jest poprawa funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz ustanowienie ram służących zapewnieniu dostępu UE do bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych. Realizacja założeń projektu rozporządzenia ma się przyczynić do wzmocnienia poszczególnych etapów łańcucha wartości strategicznych, zapewniając do 2030 roku, po pierwsze zdolność wydobywczą UE, umożliwiającą wydobycie co najmniej 10% rocznego zużycia surowców strategicznych, zdolność przetwórczą UE, umożliwiającą pokrycie co najmniej 40% rocznego zużycia surowców strategicznych, zdolność UE w zakresie recyklingu, umożliwiającą pokrycie co najmniej 15% rocznego zużycia surowców strategicznych.

Realizacja założeń projektu ma ponadto przyczynić się do: dywersyfikacji importu surowców strategicznych do UE, poprawy zdolności UE w zakresie monitorowania i ograniczania rynku związanego z dostawami surowców krytycznych, zapewnienia swobodnego przepływu surowców krytycznych i produktów zawierających surowce krytyczne wprowadzonych do obrotu w UE, zapewnienia wysokiego poziomu ochrony środowiska w drodze usprawnienia ich obiegu zamkniętego i zwiększenie ich zrównoważonego rozwoju.

Generalnie rząd pozytywnie odnosi się do głównych założeń rozporządzenia, które w swojej istocie mają zwiększyć autonomię UE w zakresie dostępu do surowców krytycznych. Tak jak powiedziałem, jest szereg pozytywnych obszarów, które popieramy. Te obszary to przede wszystkim zdefiniowanie konieczności identyfikacji rozpoznania budowy geologicznej UE, mającej na celu określenie występowania surowców strategicznych i krytycznych w poszczególnych krajach, co my już w naszym kraju wykonujemy i realizujemy w tej chwili konsekwentnie – chciałem to państwu podkreślić. Następnie zidentyfikowanie konieczności intensyfikacji przetwarzania i recyklingu surowców krytycznych w UE. Kolejne ważne, wspierane przez rząd wskazanie – wspieranie potrzeby inwentaryzacji i rozpoznania hałd pogórniczych, które mogą stanowić cenne źródło surowców krytycznych i strategicznych, co również nasze służby geologiczne już wykonują w naszym kraju. Czyli naszą polityką surowcową, którą wprowadziliśmy i przy-

jęliśmy 1 marca ub.r., wyprzedziliśmy, szanowni państwo, działania, które dzisiaj UE pokazuje jako istotne działania z punktu widzenia bezpieczeństwa surowcowego UE.

Kolejnym obszarem jest dywersyfikacja importu surowców krytycznych, co jest działaniem niezbędnym w związku z ograniczoną krajową oraz unijną bazą zasobową. Kolejnym ważnym obszarem jest ustanowienie Europejskiej Rady do Spraw Surowców Krytycznych, w której państwa członkowskie wyznaczałyby swojego przedstawiciela wysokiego szczebla.

Kolejnym obszarem pozytywnie ocenianym jest współpraca dwustronna państw członkowskich z odpowiednimi państwami trzecimi oraz działania prowadzone przez UE w kontekście partnerstw strategicznych. Takie partnerstwa strategiczne, już też jako rząd i jako służba geologiczna, na tym wstępnym etapie realizujemy w różnych krajach. To są te najważniejsze, o których chciałem wspomnieć.

Teraz chciałem się odnieść do tych trzech obszarów, generalnie rzecz biorąc, które budzą nasze wątpliwości w stanowisku rządu. Przede wszystkim jest to określenie dwóch oddzielnych list: jednej listy dla surowców krytycznych i drugiej listy dla surowców strategicznych. Właściwszym według nas rozwiązaniem jest jedna lista surowców krytycznych, która będzie uwzględniała surowce z dotychczasowych list, zarówno tej krytycznej, jak i tej strategicznej, w tym istotnych dla Polski takich surowców jak na przykład węgiel koksowy, który znajduje się na liście surowców krytycznych, a nie znajduje się na liście surowców strategicznych, co jest w ogóle kompletnie, absolutnie niezrozumiałe z naszego obszaru. W przypadku miedzi jest podobna sytuacja.

Publikacja jednej listy ma na celu uniknięcie dokonywania gradacji ważności poszczególnych grup surowcowych. Zasadne jest, aby wszystkie surowce, zarówno te z osobnej listy surowców strategicznych, jak i krytycznych były traktowane tożsamo. Ponadto zasadne jest zachowanie dotychczas przyjętego sprawdzonego trybu przygotowywania listy surowców krytycznych, w którym to procesie uczestniczą niezależni eksperci zewnętrzni, przedstawiciele przemysłu i jednostek naukowych, co, mamy wrażenie, jest pomijane.

Drugi obszar wątpliwości dotyczy terminów, w jakich właściwy organ koordynujący musi zakończyć proces wydawania wszelkich pozwoleń i decyzji. Założone są 24 miesiące dla projektów strategicznych związanych z eksploatacją surowców strategicznych oraz nie dłużej niż 12 miesięcy dla projektów związanych z przetwarzaniem i recyklingiem surowców strategicznych. Obecnie te terminy są zbyt krótkie, by były możliwe do osiągnięcia w całym procesie administracyjnym. To jest, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwe do zrealizowania. Taki proces od początku, od udokumentowania złóż, poprzez jego rozpoznanie, udokumentowanie i utworzenie kopalni, to jest okres nie mniej niż pięć do siedmiu lat. Szanowni państwo, to jest nieracjonalne podejście, niemożliwe do zaakceptowania z naszej strony.

Kolejnym obszarem, w którym mamy wątpliwości, to jest wprowadzenie tak zwanej formuły *one stop shop*, czyli takiego koordynatora, organu, który mógłby stworzyć i doprowadzić projekt strategiczny poprzez jedną instytucjonalną działalność do jego realizacji. Mamy wątpliwość.

Kolejne wątpliwości budzą na przykład określenie i znoszenie statusu projektów strategicznych i brak przyznania państwu członkowskiemu, nie tylko Komisji, możliwości uchylania swojej pierwotnej decyzji o wyznaczeniu projektu jako projektu strategicznego w przypadku, gdy projekt nie spełnia określonych kryteriów. Tu uważamy, że powinno to być naturalną konsekwencją przyznania uprawnień do rewizji własnych decyzji państw członkowskich, jeśli zaistnieją do tego stosowne przesłanki.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, bardzo przepraszam, ale mam informację, że o 9.00 mamy mieć głosowania. Tak? To jest pewna informacja?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Ja już kończę. W tej chwili.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak? Bo to jest ważny temat. Nie chcę pana ministra popędzać.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Ja też mam o 9.00 inną komisję.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Niech pan minister skończy.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Dobrze. Mamy również wątpliwość co do zbyt ogólnego definiowania kryteriów programów poszukiwań, które zostały założone.

Generalnie, podsumowując, w sprawie wniosków dotyczących rozporządzenia należy odnieść się generalnie pozytywnie do określonego ogólnego celu rozporządzenia, jakim ma być dążenie do zapewnienia dostępu UE do bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych. Rozporządzenie jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na surowce krytyczne niezbędne dla transformacji energetycznej i cyfrowej oraz ogromne uzależnienie UE od dostawców surowców z państw trzecich, o czym wcześniej słyszeliśmy. Pani minister Król to referowała. Mając na uwadze dynamicznie rosnący popyt na te surowce, konieczne jest stosowanie działań dążących do zapewnienia ich podaży i w tym względzie należy pozytywnie odnieść się do tych wszystkich działań, które proponuje Komisja Europejska. To tak w skrócie na sam koniec, żeby już nie przedłużać. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Wrócimy do tego punktu, do sprawozdań po głosowaniach, które nie wiem, czy się odbędą, ale skoro państwo mówicie, że mogą być, to oczywiście zarządzam przerwę. Wróćmy po głosowaniach w takim razie.

[Po przerwie]:

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Pan minister do nas wróci, jak się zakończy procedowanie drugiego czytania na komisji w innej sprawie. Daj boże, będzie to szybko. A teraz przekazuję głos panu posłowi Grzybowi w sprawie sprawozdania z pkt III dzisiejszego porządku obrad. Czyli z uwagi też na przerwę warto przypomnieć, że w sprawie Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Bezpieczne i zrównoważone dostawy surowców krytycznych jako wsparcie dwojakiej transformacji COM(2023) 165 wersja ostateczna. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Właśnie też tam powinienem być, gdzie jest minister Dziadzio, ale rozumiem, że trzeba było się rozdzielić. Z tego co wiem, obraduje w tej chwili Komisja Ochrony Środowiska, która przyjmuje poprawki. Więc… Nie powinno się zaczynać od „więc", przepraszam. Proszę państwa, muszę stwierdzić, że to nie jest pierwszy dokument, który dotyczy spraw surowców w UE. W 2010 r. została przedstawiona przez ówczesnego komisarza ds. przemysłu, Tajaniego, obecnego ministra spraw zagranicznych, strategia przemysłowa dla UE. W tej strategii przemysłowej stwierdzono, ja to już pewnie kiedyś tutaj mówiłem, że po pierwsze, żeby mieć realne bezpieczeństwo funkcjonowania państw członkowskich i UE jako całości, to 20% PKB powinno pochodzić z realnej wytwórczości. To było oczywiście na podstawie danych, badań, OECD, tego co czasem nazywamy Big Data. Tego typu stwierdzenie się w tym dokumencie pojawiło.

Oczywiście ten dokument zawierał również ograniczenia. Jednym z tych ograniczeń oczywiście był dostęp do surowców. Wtedy to zostało sformułowane, że UE jest pod tym względem absolutnie zależna. Jeśli chodzi o surowce niezbędne, a w szczególności surowce, które określamy jako pierwiastki ziem rzadkich, ten katalog został rozszerzony również o surowce, które wpisujemy w grupę surowców krytycznych, to wtedy oceniono, że w zakresie pierwiastków ziem rzadkich 80% albo znajduje się na terytorium Chin, albo jest pod władztwem państwa chińskiego w krajach politycznie zależnych, albo też kompanie chińskie w Afryce Wschodniej, w Ameryce Łacińskiej, Południowej, są właścicielami tychże miejsc wydobycia.

Ponadto z UE, z państw członkowskich UE właściwie cały złom IT był wtedy eksportowany do Chin i tam dokonywano recyklingu w warunkach, kiedy w tychże akurat odpadach, czyli w zużytym sprzęcie, znajdują się w postaci czystej te pierwiastki, które są bardzo łatwe do odzyskania w procesie recyklingu.

To jest więc punkt wyjścia. Szkoda, że w kolejnych latach on nie był wystarczająco rozwijany. To jest taka moja konstatacja. Ale to nie jest tak, że te dokumenty, które w chwili obecnej tu rozważamy, pojawiają się po raz pierwszy. One zostały wzmocnione poprzez Zielony Ład i z drugiej strony również procesy transformacji energetycznej oraz proces związany ze zmianą technologii, w szczególności, jeżeli chodzi o transport, obniżenie emisji i również skutki wojny Rosji przeciwko Ukrainie. Te wszystkie elementy w sposób zintegrowany, można by powiedzieć, wpływają na absolutną zmianę podejścia, jeżeli chodzi o gospodarowanie surowcami, z jednej strony pierwiastkami ziem rzadkich, a z drugiej strony surowcami, które zaliczamy do grupy surowców krytycznych.

Niewątpliwie zasługą polskich posłów, i to jest oczywiście zgodne z tym, co proponuje również polski rząd, jest włączenie węgla koksującego do tej grupy, dlatego że wiemy, że Polska ma duże zasoby. To jest Jastrzębska Spółka Węglowa. A wiemy, że drugim poważnym miejscem wydobycia węgla koksującego są Czechy, gdzie te zasoby się będą kończyć w pewnej niedalekiej perspektywie. De facto więc Jastrzębska Spółka Węglowa, jeżeli chodzi o węgiel koksujący, pozostanie czołowym producentem.

Na razie nie widzimy, żeby były inne technologie wytwarzania stali, bez udziału w tym procesie technologicznym węgla koksującego. Stąd też zawsze jak mówimy o dekarboniazacji, to staram się wtrącić właśnie ten element, że nie powinniśmy mówić o czystej dekarbonizacji, bo to jest swoisty wytrych słowny. Powinniśmy mówić o zastosowaniu węgla w poszczególnych dziedzinach. Niewątpliwie są takie dziedziny, jak chociażby ta związana z produkcją stali, gdzie węgiel będzie obecny. Na razie w przewidywalnej perspektywie bez tego surowca tego się nie da zrobić. Ale to tak na marginesie.

Po drugie, musimy też wiedzieć, że dokumenty, które są wymienione w stanowisku rządu, to są 23 różne dokumenty. Daty, w których zostały wydane w postaci dyrektyw, rozporządzeń, komunikatów, wytycznych, są jeszcze sprzed 15, 16 lat. Czyli w takim czasookresie należy rozpatrywać wszystkie problemy związane z surowcami krytycznymi, z pierwiastkami ziem rzadkich. To nie tylko kwestia ich dostępności, struktury własności, miejsc wydobycia, ale również to się też ściśle wiąże z prawami ludzkimi. Dlaczego? Dlatego że wiele pierwiastków, czy wiele tych kopalin, jest wydobywanych w tych miejscach, gdzie mamy do czynienia z absolutnym łamaniem norm środowiskowych, praw człowieka, z udziałem w ich wydobyciu dzieci, procederami przestępczymi. Stąd bardzo często te minerały są określane jako *blood minerals*, czyli krwawe minerały. O nie toczą się wojny i konflikty. Są też przedmiotem przestępczej działalności. Z tego też musimy sobie zdawać sprawę.

Zasada pewności, skąd te minerały pochodzą – a pochodzą w szczególności z obszarów dotkniętych konfliktami i z obszarów wysokiego ryzyka, tam, gdzie są łamane prawa ludzkie – jest pewnym daleko idącym ograniczeniem. Bo przecież firmy przemysłowe działają w Europie muszą się wykazać łańcuchem dostaw surowców. To stanowi poważne ograniczenie. Tego ograniczenia nie mają na przykład te państwa, typu Chiny, które nie zwracają uwagi na takie drobiazgi jak prawa człowieka czy też zagrożenia środowiskowe czy inne.

Stąd też wydaje mi się, że to jest dokument niezmiernie ważny. Ale sam dokument nie zmieni sytuacji, tylko wszystko to, co w wyniku przyjęcia tego komunikatu i rozporządzenia się stanie. Bo jeżeli się to nie stanie, to możemy powiedzieć, że wszystkie nasze marzenia o tym, żeby mieć konkurencyjną europejską gospodarkę, po prostu się rozbija w pył. Nie ma tu żadnej szansy. Również nie ma szansy na skuteczną transformację energetyczną.

Podam tylko jeden przykład. On nie dotyczy akurat pierwiastków ziem rzadkich, ale krytycznego surowca, jakim jest miedź. W samochodzie elektrycznym jest średnio 80 kg miedzi, a na przykład w samochodzie spalinowym jest około 14 kg. To pokazuje, jak zmiana pewnego paradygmatu, jeżeli chodzi o emisje z transportu, elektryfikację

transportu, zmienia wykorzystanie. To oczywiście z punktu widzenia polskich zasobów i rozwoju tego sektora jest bardzo ważne, ponieważ czymś tu dysponujemy.

Po drugie UE ogłosiła nie tylko nowy Zielony Ład, ale również tak zwaną strategiczną autonomię. W zakresie tej strategicznej autonomii, która jest wynikiem doświadczenia covidowego oraz wojny Rosji przeciwko Ukrainie stwierdzono, że do Europy musi wrócić część produkcji przemysłowej, w szczególności zaś tej, która jest związana z krytycznymi obszarami produkcji. Niewątpliwie do nich należą farmaceutyki, część chemii, ponieważ bardzo wiele substancji czynnych, które są stosowane zarówno w chemii, jak również w przemyśle farmaceutycznym, to jest produkcja chińska i indyjska. A co to znaczy? To znaczy, że jeżeli ten surowiec nie jest produkowany w UE, to wielkie koncerny oczywiście są w stanie zgodnie z dyrektywą REACH opatentować ich stosowanie na rynku UE. Takie opracowanie, przygotowanie zgody na stosowanie pierwiastka to jest w granicach 5–7 mln euro. Zatem firmy małe i średnie w ogóle nie są w stanie takiej bariery pokonać, tylko muszą być wtedy w łańcuchu tych, którzy uzyskują takie zgody. Oczywiście mogą to kupić na rynku indyjskim czy chińskim, ale wtedy na przykład przy formulacji określonych produktów nie są w stanie tego produktu umiejscowić na rynku UE, ponieważ nie posiadają certyfikatu stwierdzającego, że ten produkt został dopuszczony przez agencję REACH do stosowania. To tak na marginesie tego, co tu mówiłem.

W związku z tym ta strategiczna autonomia zakłada powrót wielu asortymentów produkcji z powrotem do państw członkowskich UE. W tym w szczególności również to, co jest związane z technologiami IT. Głównie są tu półprzewodniki, a produkcja półprzewodników nie jest możliwa bez surowców krytycznych.

Jest jeszcze wiele aspektów, ale nie chcę tego ponad miarę rozciągać. Pozwoliłem sobie na taki szerszy komentarz.

Stąd też wiemy, że mamy 34 surowce krytyczne, mamy 17 surowców strategicznych. W pełni się zgadzam z tym, co powiedział pan minister, że nie należałoby tej listy rozciągać. Wydaje mi się, że można by było w ramach tej listy wydzielić grupę surowców pierwiastków ziem rzadkich, które stanowią specyficzną grupę, ale jako podgrupę w obrębie surowców krytycznych, a nie jako separowaną grupę.

Po drugie niezmiernie ważne jest zbudowanie unijnego łańcucha wartości surowców krytycznych, dlatego że pojedyncze państwo członkowskie nie jest w stanie sobie z tym skutecznie poradzić, w rozwijaniu technologii.

Po trzecie, konieczne jest właśnie zróżnicowanie importu, ale też stworzenie możliwości wytwarzania tych surowców czy pozyskiwania tych surowców na terenie UE. Przykładem jest lit. Z jednej strony mamy Portugalię, choć to jest na razie niewielki wolumen światowej produkcji litu, ale mamy dobre zapowiedzi dotyczące chociażby północnej Szwecji, gdzie odkryto zasoby, które już są znaczne.

Oczywiście swobodny przepływ surowców krytycznych w obrębie jednolitego rynku byłby dużym ułatwieniem dla wszystkich podmiotów, które z takich surowców będą musiały korzystać czy w chwili obecnej korzystają.

Czy my powinniśmy się tym przejmować. Generalnie rzecz biorąc, a w szczególności w kontekście całego procesu transformacji, musimy się tym przejmować, ponieważ jeżeli nie będziemy tego robili, to zostaniemy jako Europa daleko w tyle. Przykładem jest IRA, czyli *Inflation Reduction Act*, który został przyjęty przez Stany Zjednoczone, który ma wolumen w granicach 800 mld dolarów na różne cele. Jest bardzo prostym instrumentem, który ma wspierać wszystkie procesy związane z transformacją energetyczno-klimatyczną. Tam firma ma przedstawić efekty swojej działalności. Jeżeli przedstawi efekty działalności, które mieszczą się w tej strategii, to otrzymuje zwrot z tamtejszego urzędu podatkowego odpowiedniej kwoty. To jest coś, co wywołuje z jednej strony duże zainteresowanie, ale też niepokój czy firmy europejskie ze względu na wysokie wspomaganie finansowe nie przeniosą się na rynek amerykański. Oczywiście nie wszystkie, ale te, które mają takie możliwości i są na rynku amerykańskim, to część produkcji mogą przenieść. Przemysł bateryjny jest takim przykładem.

Po drugie ogromne nakłady również w Chinach na wszystkie nowoczesne czy pikujące w tej chwili w rozwoju dziedziny. I oczywiście to, co jest już naszą wewnętrzną, jako UE, decyzją, mianowicie uniezależnienie się od surowców energetycznych i niezależność

energetyczna czy też surowcowa od Rosji jako napastnika, który jest nieprzewidywalnym partnerem w przyszłości. A skutki dotychczasowej polityki widzimy jako skutki dramatyczne z punktu widzenia funkcjonowania całej naszej gospodarki.

Zatem reasumując, bo trochę wkroczyłem już w to, co jest przedmiotem oceny pana przewodniczącego, czyli w rozporządzenie, uważam, że nawet jeżeli tu nie ma wszystkich aspektów, o których mówi rząd, to ja bym absolutnie poparł stanowisko rządu. Z drugiej strony wiemy, że proces pracy nad rozporządzeniem dopiero się rozkręca. Oczywiście będzie próba przyspieszenia przed końcem obecnej legislatury, czyli żeby przed majem przyszłego roku zakończyć prace, ale myślę, że to jest taka perspektywa czasowa, że jeszcze kilka miesięcy pracy w Radzie i PE pozwoli na uzyskanie solidnego rozwiązania.

Jeżeli mielibyśmy mieć do tego jakieś stanowisko, to uważam, że powinniśmy wspierać to, co tu rząd proponuje w stanowisku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Rzeczywiście pana sprawozdanie w dużej mierze zawiera się w tym, co jest uwzględnione już w projekcie regulacji. Przypomnę tytuł regulacji. To jest projekt rozporządzenia PE i Rady ustanawiającego ramy na potrzeby zapewnienia bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych oraz zmieniające rozporządzenia UE nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1724 i (UE) 2019/1020 (COM(2023) 160 finalna wersja.

Szanowni państwo, to jest niewątpliwie bardzo ważny dokument, bo on zbiera lata doświadczeń UE w kontekście poszukiwania wyjścia z pewnej pułapki, którą poniekąd sami na siebie nastawiamy. To znaczy, z jednej strony cały czas mówimy o tym, żeby tę niezależność energetyczną uzyskiwać i stawać się organizacją, która nie jest tak zależna od innych państw. Temu też służy ten dokument i bardzo dobrze, że ten projekt powstał i że jest procedowany, bo on szuka rozwiązań. Trzeba go czytać z innymi dokumentami, które również na tej Komisji będziemy opiniować, to znaczy chociażby z *Zero Emission Industry Act*, bo to jest dokument bardzo słuszny i trudno w oderwaniu od niego patrzeć na inne regulacje, również chociażby na regulację, którą opiniowaliśmy, czyli dyrektywę dotyczącą zakazu importu produktów z pracy przymusowej. Mówił o tym poniekąd pan poseł Grzyb, bo to są właśnie krwawe pierwiastki, które są ściągane, a bez których transformacja energetyczna w oparciu o takie technologie udać się nie może. Są po prostu niezbędne.

W związku z tym ja oceniam ten dokument pozytywnie z tymi zastrzeżeniami, które rząd przedstawił. Wydaje mi się, że tak naprawdę od tego powinna się zacząć dyskusja nad transformacją energetyczną, od przyjęcia tego dokumentu, dokładnego rozeznania, skąd te pierwiastki, te surowce krytyczne możemy pozyskiwać. Powinniśmy zawrzeć odpowiednie umowy z państwami, które traktujemy jako wiarygodne i które takie materiały posiadają. Kiedy taki asortyment narzędzi mamy już przygotowany, kiedy wiemy, na czym stoimy, to powinniśmy przejść do rzeczowej analizy tego, jak najbardziej bezpieczna, skuteczna, ekonomicznie zasadna transformacja energetyczna w państwach UE mogłaby przebiegać, określając również na tej płaszczyźnie, myślę, nawet ceny ETS-ów, żeby zapewnić, że nasza gospodarka dalej będzie konkurencyjna.

Moim zdaniem to jest taki pierworodny grzech założeń, które w tej chwili są procedowane w UE i od kilku lat forsowane, że zamiast zacząć właśnie od tego dokumentu, zaczęliśmy od zupełnie drugiej strony. Pewne inwestycje już mają miejsce. Wydaje się, i nawet wiele osób to mówi, że nie ma od tego odwrotu, a przynajmniej ciężko go sobie wyobrazić. Tym samym jednak skazujemy się na bardzo niepewną przyszłość. Bo kto mi powie, że uda się te umowy na rozsądnych cenach zawrzeć z Indiami, z innymi krajami, które dysponują tymi rzadkimi minerałami krytycznymi, które są niezbędne. Poza tym te państwa mają dużo mniej tych minerałów niż Chiny, co mówił też poseł Grzyb.

Oczywistym jest, że musimy szukać rozwiązań i temu to służy. Oczywistym jest, że recykling jest ważny, ale to jest 15%, a w *Zero Emission Act* w uzasadnieniu jest mowa o tym, że w 2030 r. chcemy mieć cztery razy więcej wiatraków i zdaje się piętnaście razy więcej samochodów elektrycznych. To tylko w 2030 r. Później tego ma być jeszcze więcej. Wyobrażacie więc sobie państwo… Myślę, że to poniekąd jest też odpowiedź na pytanie,

dlaczego nie ma oceny *Zero Emission Act* w kontekście ekonomicznym, gospodarczym. Bo to ciężko policzyć, ile to wszystko będzie kosztować. Może to jest nawet niewykonalne z uwagi na to, że w tej chwili ceny tak się kształtują, ale przecież za 5, 10 lat, kiedy gospodarka UE będzie dużo bardziej zależna od tych materiałów, mówię o materiałach rzadkich przede wszystkim, to przecież ci, którzy mają te metale rzadkie, podwyższą ceny – pięć, dziesięć razy, nie wiadomo. Ale wtedy już nie będzie odwrotu. Dlatego mówię o tym ślepym zaułku, pułapce, że rezygnujemy z jakichś możliwości w ramach miksu energetycznego, również komunikacyjnego, i skazujemy się na to, że będziemy na łasce i niełasce pewnie często jakichś zbrodniczych systemów politycznych państw, które zupełnie się nie przejmują prawami człowieka.

Pan poseł Grzyb przedstawił taką optymistyczną wersję, na przykład, jeżeli chodzi o Szwecję. Ja przedstawiałem państwu sprawozdanie z wyjazdu. Byłem w ramach prezydencji szwedzkiej w Sztokholmie jakieś dwa miesiące temu na spotkaniu parlamentarnym dotyczącym właśnie rozwoju energetyki w Europie. Rozmawiałem tam w kuluarach z różnymi osobami na tematy dotyczące zasobów, które Szwecja ma mieć. To są szacunki. To na razie nie jest policzone. To są takie szacunki, jak, pamiętacie państwo, mieliśmy kiedyś z gazem łupkowym. Też mówiono, że super fajnie i będziemy potęgą, a okazało się – nie wiadomo, na ile Rosjanie w tym pomogli, że to się nie udało – ale okazało się, przynajmniej taka jest publiczna informacja, że potęgą nie jesteśmy, bo tego się nie opłaca wydobywać. I tak naprawdę jest tego mniej, niż myśleliśmy, że jest. W Szwecji w dalszym ciągu to nie jest tak zaawansowane, jak by się wydawało. Nie wiadomo, ile lat to jeszcze zajmie. Więc to wcale nie jest tak optymistyczne.

Natomiast, szanowni państwo, w tym całym kontekście wracam do atomu. Mamy narzędzia, gdzie surowiec jest, bo jest go całkiem sporo na świecie. Mamy technologię. O niej nie ma mowy w tych dokumentach strategicznych, a jeżeli jest, to gdzieś naprawdę na zupełnym marginesie. Może jeszcze, bo to jest bardzo ważna sprawa. Kwestia tego, co też nie jest jasno wyrażone w tym rozporządzeniu, jaki będzie proces decyzyjny. Bo teraz się na coś umawiamy, jeżeli chodzi o materiały krytyczne, strategiczne, co ma być na tej liście. I na tej liście to, na co się umówimy, co zostanie przyjęte, to będzie. Ale nie wiadomo, jak długo będzie, nie wiadomo od czego będzie zależeć, czy coś zostanie zdjęte, czy coś dodane. A świat się – widzicie państwo – jak się szybko rozwija. Technologie się zmieniają.

Natomiast mechanizm, który tam jest przedstawiony, który mówi o tym, że Komisja przy współpracy z ekspertami ze wszystkich państw, czyli takim ciałem doradczym, ma decydować, to ja mam poważne obawy, czy to nie jest zbyt duża… Skoro w tej chwili procedowany jest ten dokument, a jednym z najważniejszych założeń tego dokumentu jest lista konkretnych substancji, materiałów, to ja, szczerze mówiąc, mam poważne obawy, czy jak ktoś uzna, że tę listę trzeba zmienić, to czy taki proces, przecież dużo mniej demokratyczny, gdzie przede wszystkim to Komisja Europejska będzie decydować o tych zmianach, to czy to jest w porządku i czy to będzie bezpieczne dla państw członkowskich UE. Czy nie będą decydować ci najsilniejsi, którzy mają największy interes w tym, żeby jakichś zmian dokonać. A jest to jeden z filarów tego rozporządzenia. Tutaj więc, wydaje mi się, jest największa obawa, jeżeli chodzi o ten kształt, z którym mamy do czynienia dzisiaj w tej regulacji.

Ale generalnie oceniam ją bardzo pozytywnie. Jak mówię, to jest coś, od czego powinna się zacząć cała rozmowa o transformacji energetycznej.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. A, przepraszam. Pan profesor Smoliński – prezentacja.

Jeszcze dodam. Jasne, musimy walczyć o konkurencyjność ze Stanami Zjednoczonymi też. Dotują swój biznes, my też to powinniśmy robić. Ale pamiętajmy, szanowni państwo, że Chiny i Stany Zjednoczone to jest jednak nieco inna bajka. Stany Zjednoczone to jest – pan prof. Smoliński mnie pewnie poprawi, ale drugi albo trzeci producent szeroko rozumianych metali rzadkich na świecie. Oni ich wydobywają całkiem sporo, a eksportują bardzo niewielką część. Więc jeżeli my mamy takie wielkie plany i tych metali będziemy potrzebować dużo, dużo więcej, to Stany Zjednoczone też idą w tym kierunku. Rozwijają technologie. Tylko że oni rzeczywiście to mają, a my nie. To kto jest na straconej pozycji?

Więc czy rzeczywiście to jest ta droga, którą powinniśmy tak bardzo forsować, jeżeli chodzi o taki kształt transformacji energetycznej. Wydaje mi się, że nie. Ale przepraszam, już skończyłem, ale to ważna okoliczność. Wydaje mi się, że warto też o tym powiedzieć.

Sekretarz naukowy w Głównym Instytucie Górnictwa prof. dr hab. Adam Smoliński:

Czekamy na włączenie prezentacji.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko chciałam poprosić tu kolegów z Platformy Obywatelskiej, bo w tej chwili w PE trwa walka o wpisanie na listę surowców krytycznych węgla koksującego, co jest niezbędne dla dalszego funkcjonowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Prosimy o pomoc waszych europarlamentarzystów, bo to będzie ważne dla polskiej gospodarki.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł, proszę.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję. Zapewniam, że na sto procent takie podejście i działania posłów do PE z Koalicji Obywatelskiej będzie. Przypomnę, że to nie kto inny jak Jerzy Buzek walczył o węgiel koksujący i trudno sobie wyobrazić, że dzisiaj zmieniłby zdanie, a także cała delegacja polska w EPP.

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

OK, mamy prezentację. Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nazywam się Adam Smoliński. Tak naprawdę występuje dzisiaj w potrójnej roli, bo przede wszystkim jestem naukowcem, jestem chemikiem. Pracuję jako sekretarz naukowy w Głównym Instytucie Górnictwa. Oprócz tego jestem wiceprezesem ds. innowacji technologicznych w Spółce Restrukturyzacji Kopalń, gdzie tak naprawdę wprowadzam w praktyce to, co jako naukowiec opracowywałem wcześniej. Jestem również przewodniczącym Rady Nadzorczej w Polskiej Grupy Górniczej w Katowicach.

Dzisiejszą prezentację przygotowałem wspólnie z panem prezesem PGG, panem Tomaszem Rogalą. Tak jak pan przewodniczący powiedział, taką prezentację mieliśmy w PE. Ona była w języku angielskim. Natomiast dzisiaj nie chciałabym, żeby w tym momencie był zarzut, że powtarzam i państw musicie słuchać dwa razy tej samej prezentacji. Pozwoliłem sobie ją zmodyfikować. Przygotowałem troszeczkę inną, tak żebyśmy tutaj słyszeli coś nowego.

A będę mówił na temat transformacji energetycznej w kontekście uzależnienia się od importowanych surowców krytycznych. Proszę państwa: transformacja. Generalnie mówimy tu o dwóch sektorach – o sektorze energetycznym i automotive, czyli przemysł samochodowy. Jeżeli chodzi o transformację w sektorze energetycznym, to chcemy przejść tak naprawdę od tradycyjnych paliw, jakimi są węgiel kamienny, węgiel brunatny, ropa, gaz w kierunku tak zwanych czystych technologii, a więc OZE, czyli wykorzystanie energii słońca, energii wiatru, ale mam tu myśli też geotermię, energię jądrową oraz wodór. Wodór jako ten przyjazny środowisku nośnik energii. Ja się zajmuję wodorem od 2005 r. To jest mój konik tak naprawdę.

A z wodorem związana jest również cała polityka UE. Zielony Ład jasno mówi, że wodór ma być tym motorem napędowym osiągnięcia neutralności klimatycznej w roku 2050. A jeżeli mówimy o wodorze, to w tym momencie w UE myślimy o zielonym wodorze. A jeżeli zielony wodór, to póki co, to jest 3%, reszta to tak naprawdę jest szary wodór, więc ten, który teoretycznie jest tym wodorem be. Natomiast ja osobiście jestem zwolennikiem, że powinniśmy mówić generalnie o wodorze, nie koloryzować wodoru.

Wreszcie drugi temat, jeżeli chodzi o transformację, to tak jak powiedziałem sektor automotive, czyli przejście z naszych tradycyjnych samochodów na pojazdy z silnikiem elektrycznym, jak również z silnikiem wodorowym. Mamy tu rok 2035, kiedy ma wejść zakaz sprzedaży samochodów spalinowych i przejście na samochody, które mają być samochodami zielonymi.

Tutaj od razu taka jedna informacja. Jeżeli spojrzycie sobie na cały świat, to na świecie mamy 1 mld 450 mln samochodów, póki co. Proszę sobie wyobrazić sytuację, że rze-

czywiście byśmy chcieli je wszystkie zastąpić samochodami elektrycznymi czy wodorowymi. Jest to po prostu nierealne, nie mamy tyle surowców. Za chwileczkę to też sobie pokażemy.

Żeby tak naprawdę mówić o transformacji energetycznej, musimy mieć urządzenia, które nam przerobią energię słońca, wiatru na energię elektryczną. Mam tu na myśli turbiny.

Musimy do tego dążyć, natomiast nie jest tak, że w tym momencie jesteśmy w stanie to zrobić skokowo. Ja osobiście nie wierzę, że w roku 2050 uda się osiągnąć neutralność klimatyczną w takiej wizji, jakbyśmy chcieli w UE. A jednocześnie też za chwileczkę musimy sobie powiedzieć, że UE to jest tylko wycinek świata. Za chwileczkę sobie to pokażemy.

Bo proszę zobaczyć, tak naprawdę mówimy, że odchodzimy od węgla, a za chwileczkę pokażę, jaki jest udział naszego węgla czy naszej produkcji węgla w całej światowej produkcji węgla.

Ale wracamy do tego. Turbiny wiatrowe na morzu, na lądzie, systemy fotowoltaiczne. Myślę, że część z państwa ma już fotowoltaikę zainstalowaną i wiemy, że nie zawsze ten prąd jest odbierany przez sieci. Czyli jest problem z sieciami elektroenergetycznymi. Musimy dążyć do poszukiwania efektywnych magazynów energii, czyli w bardzo dużym uproszczeniu takich dużych baterii, w których będziemy mogli magazynować naszą energię, a do tego też potrzebujemy surowców krytycznych, o których tyle już dzisiaj mówiliśmy.

Pojazdy elektryczne, silniki elektryczne, znowu akumulatory.

Teraz to, co przed chwileczką powiedziałem, generalnie Zielony Ład to jest odejście od paliw kopalnych. Natomiast chciałbym, żebyśmy spojrzeli tutaj na dwie wartości. Na świecie produkujemy 8,4 mld ton węgla rocznie. Natomiast jeżeli spojrzymy na UE, to jest 0,2 mld, Polskę – to jest 0,1 mld. To jest ta skala, którą musimy mieć z tyłu głowy, o co walczymy, jeżeli chodzi o Europę, versus tak naprawdę cały świat.

Jak spojrzymy sobie na ostatnie 22 lata, to mamy wzrost zapotrzebowania na węgiel o 81%. 4,6 mld do 8,4 mld. Producenci tak naprawdę tego węgla na świecie; 51% to są Chiny. W samych tylko Chinach mamy produkcję na poziomie 4,9 mld ton rocznie; Indie – w roku 2030 jest szacowane, że to będzie blisko 1 mld ton węgla, który będzie wyprodukowany. Polska tak naprawdę w tym układzie to jest 1%, jeśli chodzi o światowych producentów węgla.

Mówiliśmy o produkcji węgla, a teraz spójrzmy na zużycie energii elektrycznej, jak to wyglądało. Mamy tu może nie najświeższe dane; 2021 r. – zapotrzebowanie na energię wzrosło wtedy o 6% w stosunku do roku wcześniej, czyli 2020 i było na poziomie 1,5 TWh. Z czego tak naprawdę produkowaliśmy na świecie 0,5 tys. TWh, to jest 30%, to jest OZE, gaz – 9%, 53% to jest cały czas węgiel. W samych tylko Chinach wzrost był o 0,8 tys. TWh, czyli o 50% zapotrzebowania. W UE mamy wzrost o 10%. I jeszcze jedno, zanim przejdziemy do samych surowców krytycznych. Przejedźmy sobie, jak wygląda miks energetyczny na świecie. W roku 2022 – zapotrzebowanie około 27 813 TWh, 36% to jest węgiel, 23% – gaz, 18% to jest OZE, 10% to jest atom. Projekt, spojrzenie na rok 2050: 56% – OZE, węgiel będzie 19%, gaz – 17%, a atom – 7%.

Spójrzmy, jak wygląda miks energetyczny UE. Rok 2022 macie państwo po lewej stronie i wizję roku 2050 – po prawej. Tu w zasadzie 90% mówimy o energii odnawialnej: 54% to jest wiatr, 24% – słońce, pozostałe OZE –11%. 5% to będzie gaz, 5% to będzie atom i zapotrzebowanie jest szacowane na poziomie 6635 TWh. Żeby to osiągnąć, co musimy zrobić? Spójrzmy sobie, jak wygląda zapotrzebowanie na elektrownie wiatrowe w roku 2022. Mamy około 180 GW onshore, czyli na lądzie. Offshore – to jest na morzu – 20 GW. Jeżeli byśmy chcieli uzyskać neutralność klimatyczną, to musimy dążyć do zapotrzebowania na poziomie 220 nowych elektrowni wiatrowych, które byłyby zlokalizowane zarówno na lądzie, jak i na morzu. To, na co tu zwracam uwagę, musielibyśmy mieć pięciokrotnie wyższe niż obecnie tempo realizacji inwestycji w farmy wiatrowe, żeby móc to osiągnąć.

Analogicznie, jeżeli chodzi o panele fotowoltaiczne, rok 2022 – około 210 GW. Sześciokrotnie musimy to zwiększyć, żeby zrealizować, i trzykrotnie zwiększyć tempo realizacji inwestycji w fotowoltaikę, żeby móc zrealizować na nasze cele klimatyczne.

Za coś takiego bym wyrzucił swojego doktoranta, gdyby mi przyniósł taką tabelkę i wrzucił na slajd, ale ja to pokazuję celowo. Pokazuję celowo, żeby państwo spojrzeli sobie na kraje, które są producentami naszych surowców mineralnych niezbędnych dla kluczowych transformacji, o których przed chwileczką mówiliśmy.

Zobaczmy: Kongo, Chile, Australia, Indonezja, Chiny, Chiny, Turcja, Chiny. Teraz mamy w zasadzie całą grupę. Chiny, RPA, Chiny, RPA, Demokratyczna Republika Konga. Demokratyczna tylko z nazwy. Chiny. Czyli widzimy miejsca, gdzie tak naprawdę mamy zasoby, gdzie mamy na chwilę obecną produkcję kluczowych surowców.

Wreszcie, proszę państwa chciałbym, żebyśmy spojrzeli, przyjrzeli się tak naprawdę tym wiatrakom, przyjrzeli się tym panelom fotowoltaicznym, które mamy. Z czego one tak naprawdę są wykonywane. Znowu tu jest bardzo dużo tekstu, za co przepraszam. Dobrze, że tu nie ma moich doktorantów, bo mieliby satysfakcję, że ja ich wyrzucam, a sam mam to na slajdach.

Ale spójrzmy: żelazo, chrom, mangan, molibden, nikiel, niob, aluminium, miedź, ołów, cynk. Zobaczmy, ile tak naprawdę pierwiastków potrzebujemy, żeby wyprodukować taką turbinę. Mamy tu zestawienie: turbiny morskie versus turbiny lądowe. Zobaczmy, mamy tu poszczególne surowce, których potrzebujemy. Potrzebujemy 15 ton, żeby wyprodukować 1 MW w turbinie morskiej, około 10 ton tych surowców, żeby wyprodukować turbinę wiatrową, którą często, jak jedziemy, widzimy stojącą przy autostradach.

Wreszcie troszeczkę przewrotnie powiem. To jest zawsze punkt do dyskusji. Czy tak naprawdę to wszystko jest takie super zielone? Jeżeli sobie spojrzymy na ocenę cyklu życia całej technologii, czyli od kołyski aż po grób, to musimy uwzględnić ten element, w którym produkujemy te nasze wiatraki. Tutaj przedstawiłem państwu, ile tak naprawdę węgla jest potrzebne, póki co do wyprodukowania takiej turbiny wiatrowej o mocy 3 MW. Potrzebujemy 250 ton, jeżeli takie wiatraki stawialibyśmy na morzu, 150 ton węgla, jeżeli chodzi o wiatraki stawiane na lądzie. Oczywiście to obejmuje wydobycie, transport, produkcję, transport na miejsce i konstrukcję, natomiast to wszystko musimy liczyć, jeżeli chcemy oceniać w całym cyklu życia technologię związaną z turbinami do produkcji energii z wiatru.

Taką samą analizę zrobiłem, jeżeli chodzi o ogniwa fotowoltaiczne. Mają państwo wypisane pierwiastki i surowce, które są potrzebne do budowy ogniw paliwowych. I tutaj tak: 1 MW zainstalowanej mocy w panelu to jest na przykład 3900 kg krzemu i 2800 kg miedzi. Teraz, proszę państwa, musimy to sobie przemnożyć przez ilość, ile my tego tak naprawdę, póki co już mamy zainstalowane w Polsce. Jak spojrzymy na politykę energetyczną Polski do roku 2040, którą sobie update-ujemy obecnie, to na chwilę obecną mamy zainstalowaną moc 12 GW. Myśmy zakładali, że w roku 2030 będziemy mieli dopiero 5 do 7 GW, w roku 2040 zakładaliśmy 10–16 GW. Na chwilę obecną już mamy 12 GW. Między innymi to też jest powód, dlaczego w tym momencie myślimy o aktualizacji polityki energetycznej Polski.

Kluczowa rzecz. To co zaznaczyłem tu na niebiesko: wzrost produkcji systemów fotowoltaicznych oznacza rosnące zapotrzebowanie na surowce mineralne, co oczywiście możemy sobie powiedzieć dalej, czyli tak naprawdę wiemy, że będzie się zwiększała cena wszystkich surowców, których potrzebujemy, żeby wyprodukować takie panele.

Wreszcie przejdźmy sobie do pojazdów elektrycznych. Mnie się osobiście podobają zielone rejestracje. Chciałbym jeździć samochodem z zieloną rejestracją, natomiast, jak patrzę na ten wykres, który tutaj przygotowałem, zaczerpnąłem go ze strony Międzynarodowej Agencji Energii z roku 2022. Zobaczmy, jaka jest materiałochłonność pojazdów elektrycznych versus klasyczne samochody, którymi dzisiaj podróżujemy. Mamy dzisiaj przeszło siedmiokrotnie więcej tak naprawdę surowców, tych pierwiastków, których potrzebujemy, żeby taki samochód wyprodukować.

W liczbach zapotrzebowanie na surowce do produkcji czystych technologii energetycznych: do roku 2040 zwiększy się sześciokrotnie popyt na pierwiastki ziem rzadkich, dwudziestokrotny popyt na lit i kobalt, trzydziestokrotny popyt na grafit, miedź,

nikiel, aluminium, lit, trzykrotny na miedź, aluminium. Czyli tak naprawdę widzimy, że musimy od razu mieć z tyłu głowy i myśleć, skąd my tak naprawdę w Europie weźmiemy te surowce, żebyśmy zrealizowali nasze cele energetyczne.

A jednocześnie, jeżeli mamy stałą podaż, to w tym momencie oczywiste jest to, co widzimy tutaj – gwałtowny wzrost cen. Tu akurat mamy pierwiastki ziem rzadkich: dysproz, neodym, prazeodym, terb. Widzimy, jak się zmieniała cena na przestrzeni lat za tonę danego pierwiastka. Tutaj patrzymy od roku 2020. Tu mamy napisane, jaki mamy wzrost.

Lit tak naprawdę to jest to, czego potrzebujemy. Potrzebujemy go w bateriach, czyli to jest ten surowiec, którego naprawdę potrzebujemy, jeżeli myślimy poważnie o transformacji.

Ja tu zestawiłem, pokazując tak naprawdę moment, kiedy była wprowadzona redukcja CO_2 o 55%, „Fit for 55", REPowerEU. Proszę zobaczyć, jak to się przekładało skokowo momentalnie na wzrost ceny litu, czyli zapotrzebowania na lit. Zapotrzebowania – patrz na cenę. W krótkim okresie piętnastokrotny wzrost ceny. Teraz proszę sobie wyobrazić sytuację, kiedy jesteśmy w roku 2020, tak jak powiedziałem, chciałbym mieć ten samochód elektryczny, jeździć z zieloną rejestracją. Sprzedaję swój samochód, nie chcę brać kredytu. Troszeczkę sobie pooszczędzam i kupię za gotówkę. Jestem w roku 2020 w salonie, oglądam. 125 tys. zł – dwa lata pooszczędzam, przyjdę i sobie kupię ten samochód. Przychodę za te dwa lata i ten sam samochód, z dokładnie tym samym wyposażeniem, kosztuje 163 tys. zł. Jest to związane tak naprawdę z tym, co pokazałem przed chwilą. Mamy gwałtowny wzrost cen surowców, które są potrzebne do wyprodukowania. Jeżeli tak, to w tym momencie powoduje to wzrost cen.

Możemy sobie, patrząc na ten wzrost, przeliczyć, jak by to wyszło w roku 2035. Szacuję, że ten sam samochód będzie kosztował 310 tys. zł.

Główne kierunki i zależność tak naprawdę od tych surowców. Jak byśmy sobie spojrzeli na magnez, to mamy praktycznie 100% zależności UE, w tym 90% tego magnezu pochodzi z Chin; lit – również 100-procentowe zapotrzebowanie – Chile, Chiny; kobalt – wspomniana już, że tylko z nazwy Demokratyczna Republika Konga; metale ziem rzadkich – też; boksyt – z tego surowca produkujemy tlenek glinu, 90% zapotrzebowania. Tu mamy Australię 30%, Chiny – 20%. Kobalt – przepraszam, to mój błąd, kobalt dwa razy się pojawił.

Natomiast tutaj mamy tak naprawdę na mapie zamieszczone miejsca, skąd sprowadzamy surowce mineralne, które potrzebujemy do naszej transformacji. Widzimy, że dominują tu kraje, które nie są krajami demokratycznymi.

Wreszcie, ja pracuję w GIG, więc element górnictwa muszę wprowadzić w takiej prezentacji. Tak naprawdę wydobywanie surowców mineralnych to też jest pewna ścieżka dla górnictwa nowoczesnego, nowego górnictwa, nowy kierunek. Musimy tylko pamiętać o jednej rzeczy. I znowu tu zahaczymy o kwestie środowiskowe. Samo wydobycie – będziemy mogli stosować klasyczne metody, które znamy z górnictwa, natomiast później, żeby uzyskać surowce, bo wydobywamy rudę polimetaliczną, czyli tak naprawdę stop różnych składników, czyli musimy zastosować pirometalurgię, hydrometalurgię i tutaj tak naprawdę to jest to miejsce, gdzie powstaje bardzo dużo zanieczyszczeń. To jest kolejny problem, o czym chwilowo głośno nie mówimy, ale musimy mieć z tyłu głowy, że to będzie kolejny problem, jeżeli chodzi o wprowadzanie czy osiągnięcie neutralności klimatycznej.

Jeszcze raz, już teraz szybciutko, żeby państwa już nie straszyć dużą ilością liczb, które przedstawiam. Jedziemy po kolei: jeżeli chodzi o miedź – wzrost o 160% do roku 2020, jeżeli chodzi o produkcję. Ale znowu, spójrzmy na głównych graczy: Chile, Peru, Chiny – to jest 50%. Jak wygląda taka kopalnia miedzi, Escondida w Chile. Tak to wygląda. Za chwileczkę sobie skomentujemy zbiorczo te wszystkie zdjęcia, które będę pokazywał. Tak że pamiętajcie państwo. Zobaczcie, jaka jest degradacja środowiska.

Jeżeli chodzi o kobalt – wzrost o 412%; Kongo – prawie 70% produkcji. Jak to wygląda w Demokratycznej Republice Konga. Olbrzymie tereny są degradowane. Tutaj może słowo komentarza. Proszę sobie wyobrazić sytuację, że rzeczywiście robimy naszą transformację energetyczną i załóżmy, że się udała w roku 2050. Budzimy się rano, wycho-

dzimy pobiegać do parku, fajnie, oddychamy super powietrzem, jesteśmy zadowoleni. Natomiast, czy my nie jesteśmy obłudni? Tak naprawdę te surowce, które pochodzą z innych rejonów świata, powodują taką degradację środowiska. Czy tak naprawdę my rzeczywiście jesteśmy tacy przyjaźni dla tego środowiska? Owszem, jesteśmy przyjaźni w naszym otoczeniu. Rzeczywiście wyszliśmy sobie i pobiegaliśmy w fajnym parku, pooddychaliśmy świeżym powietrzem. Natomiast musimy mieć z tyłu głowy, że coś jest kosztem czegoś.

O licie już przed chwileczką mówiłem. Tutaj mają państwo przykład kopalni na świecie: w Chile, w zachodniej Australii; nikiel – wzrost o 230%, znowu główni gracze to jest Indonezja, Filipiny plus Rosja.

Kopalnia rudy niklu w Sorowako w Indonezji.

I wreszcie metale ziem rzadkich. To co jest kluczowe, każdy z nas ma ze sobą komórkę, więc tak naprawdę mamy ze sobą w kieszeni część tych metali ziem rzadkich. Wzrost o 310%. Główni gracze to są Chiny. Pan przewodniczący pytał o Stany. Udział Stanów w produkcji światowej to jest 15%. Największa na świecie kopalnia metali ziem rzadkich w Bayan Obo, Region Autonomiczny Mongolii Wewnętrznej. Tutaj ta kopania, którą państwo widzicie, to jest 40% światowych złóż przemysłowych.

Wreszcie recykling, o czym dzisiaj też troszeczkę mówiliśmy. Póki co, na chwilę obecną 1% jest skutecznie odzyskiwane.

Jeżeli chodzi o perspektywy 2030 – spodziewamy się, że to będzie 10%, w roku 2050 to będzie 40%. Znowu musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy tak naprawdę jesteśmy tacy eko w tym roku 2050, jak byśmy chcieli.

Wnioski. Może ich nie będę czytał. Natomiast zwrócę uwagę, że transformacja energetyczna – ja jak najbardziej jestem zwolennikiem czystych technologii, cały czas naukowo to rozwijam, próbuję wdrażać w większej skali, w skali przemysłowej – natomiast musimy mieć z tyłu głowy, skąd pochodzą te surowce, żebyśmy przez przypadek nie zrobili sobie uzależnienia. Z jednej strony mieliśmy uzależnienie od naszego wschodniego sąsiada, chwilowo agresora tak naprawdę – gaz, ropa naftowa. A teraz uzależnimy się od Azji, Afryki w tym momencie stamtąd będą pochodziły surowce, które będą przychodziły nie tylko do Polski, ale generalnie do UE.

Wreszcie musimy mieć świadomość, że transformacja spowoduje również drastyczny wzrost cen. Bo w tym momencie wzrost kosztów pozyskania tych surowców przełoży się na wszystko – na energię, którą będziemy produkowali, przełoży się również na samochody, na które za chwileczkę obywateli po prostu nie będzie stać. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie profesorze. Widzicie państwo, mówiłem, że będzie bardzo ciekawie. Myślę, że było.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję nad wszystkimi punktami naszego dzisiejszego porządku obrad. Nie wiem, czy ktoś chciałby się podzielić refleksją, zadać pytanie panu ministrowi czy paniom dyrektor, czy też panu profesorowi? Pani Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie profesorze, panie prezesie. Bardzo dziękuję za tę prezentację.

Od ośmiu lat pracuję w Komisji Energii i Skarbu Państwa, więc te dane mniej więcej były nam znane. Natomiast zawsze mówię, że oprócz aspektu naukowego, postępu naukowo-technicznego i gospodarczego, wyników, które pan nam tu przedstawił, to ja mam takie déjâ vu, bo studiowałam w czasach komunizmu i tam była ekonomia socjalizmu. Gospodarka nakazowo-rozdzielcza nigdy się nie sprawdziła.

Jeśli my tu opiniujemy różne dyrektywy, rozporządzenia UE, gdzie urzędnicy mówią, że za pięć lat to 50% czegoś tam będzie wycofane czy zastąpione, zupełnie bez określenia skąd, jak i ile to będzie kosztowało, plus narzucenie, obłożenie bardzo wysokim ETS-em praktycznie wszystkich etapów produkcji, zarówno żywności, jak i budownictwa, transportu, po prostu wszystkiego, spowoduje, że nie dość, że jeden rodzaj zależności surowco-

wej z Rosji zastąpiliśmy innym rodzajem zależności, głównie chińskim i afrykańskim, czyli bardzo niepewnym, to jeszcze ten ETS spowoduje, że gospodarka unijna tak naprawdę nigdy nie będzie konkurencyjna wobec reszty świata, który tego ETS-u nie ma.

Jeśli więc opiniujemy program wprowadzenia samochodów elektrycznych do transportu ciężkiego, gdzie to jest w absolutnej fazie prototypu. Nie dość, że jest bardzo drogie wyprodukowanie, to – ja byłam recenzentem – te drogi przejazdów samochodów elektrycznych, czasu, ile mogą, to zupełnie się nie klei. Nie można nakazami zastąpić postępu naukowo-technicznego. Nikt tu nie jest człowiekiem zacofanym, który nie chce postępu, tyko to musi być ekonomiczne, to musi być bezpieczne dla Europy. I to musi się sprawdzić, być bezpieczne dla konsumenta.

Już nie mówimy o tym, że udajemy, że nie ma pożarów tych samochodów elektrycznych. Ja jestem producentem energii, bo sama utrzymuję dom i chcę zminimalizować koszty. Mam instalację fotowoltaiczną, mam pompę ciepła. Wiem, jak to funkcjonuje. Mogę z trzech lat przedstawić, że produkcja z prawie 10 KW instalacji fotowoltaicznej zimą jest praktycznie zerowa albo minimalna. Nie pokrywa żadnych kosztów. My w naszej strefie klimatycznej musimy mieć zabezpieczenie w stabilnych źródłach energii. Jeżeli nie węgiel to atom. Nie ma innej drogi. Żadne wiatraki.

Ja też się boję po 15 latach, co zrobię ze swoją instalacją fotowoltaiczną, ile mnie będzie kosztowała utylizacja i czy w ogóle będą istniały takie firmy, które będą to utylizowały. Nie mówiąc o wiatrakach, o tym, co pan profesor mówił.

Żyjemy w jakiejś bańce fikcyjnych informacji, że to wszystko jest takie bardzo ekologiczne, bezpieczne, jaka to szczęśliwość w tej Europie będzie. Nie dość, że jesteśmy już teraz takim małym wycinkiem produkcji dwutlenku węgla w skali światowej, w ogóle, ile tam, 8–9 %, panie profesorze? Więcej nie. Więc my świata nie uratujemy. Napędzaniem koniunktury przed postępem naukowym na samochody elektryczne powodujemy tak naprawdę degradację i zwiększenie emisji CO_2 w innych rejonach świata. Bo przecież to nie jest tak, że Europa zamknie sobie przestrzeń powietrzną i będzie oddychała świeżym powietrzem tylko w Europie.

Tak że, proszę państwa, skończmy z tą wielką fikcją zielonej transformacji, bo to ani nie jest zielone, ani nie jest transformacja, ani dobre dla Europejczyków, ani bezpieczne. Dziękuję bardzo.

A jeszcze dodam, że dwutlenek węgla też nie jest takim zabójcą, jak się to mówi, bo przypomnę, że w dużych szklarniach emituje się większe wartości dwutlenku węgla, żeby przyspieszyć produkcję roślinną. Dwutlenek węgla jest potrzebny dla życia roślin, więc nie likwidujmy dwutlenku węgla w ogóle, bo zlikwidujemy sobie życie roślin na planecie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przede wszystkim bardzo dziękuję panu profesorowi za tę prezentację. Te dane, które pan profesor zaprezentował, są przecież powszechnie znane. To nie są tajemne dane, którymi tylko pan dysponuje w wyniku swoich badań, choć byłoby super, gdyby tak było. Ale skoro są to dane powszechne, to znaczy, że one są dostępne praktycznie w każdym kraju na świecie, a już na pewno w każdym kraju UE.

Czy zatem ta analiza, nawet w tak krótkim przedstawieniu, jakie mieliśmy dzisiaj, dociera do osób, które podejmują decyzje? Czy państwo jako eksperci, specjaliści, jesteście w tej mierze prawidłowo poinformowani? Nie mówię tylko o pani czy o polskich naukowcach, ale zdecydowanie szerzej.

Dlaczego o to pytam? Otóż, całkowicie się nie zgadzam z twierdzeniem, że urzędnicy coś nakazują. Raz jeszcze, po raz kolejny, na posiedzeniu tej Komisji, gdzie świadomość powinna być pełna, przypominam, że decyzji w UE nie podejmują urzędnicy. Decyzje w UE podejmuje Rada składająca się z przywódców państw członkowskich oraz Parlament, składający się z wybranych w wyborach powszechnych przedstawicieli wszystkich państw członkowskich. Więc to nie urzędnicy. Urzędnicy przygotowują pewne propozycje. Te propozycje mogą być przyjęte albo odrzucone. Jeżeli nie można wpłynąć na myślenie, bo, jak twierdzimy, jest tam skrzywienie, nie wiem, lewicowe, zielone, jakkolwiek

je będziemy nazywali na poziomie urzędniczym, to nikt mi nie powie, że nie mamy wpływu na naszych polityków, którzy reprezentują nas zarówno w Radzie, jak i w PE.

Skąd zatem, panie profesorze, bierze się to podejmowanie decyzji w kierunku, który jest na tym etapie, jaki dzisiaj rozumiemy, zbyt daleko posunięty? Bo takie mam wrażenie. Ja na dzisiaj jestem wrogiem aut elektrycznych. Natomiast wiemy doskonale, że od nastu już przynajmniej lat cały transport publiczny na Tajwanie jest napędzany wodorowo, czyli jest to już technologia sprawdzana w praktyce. Co więcej także ogrzewanie domów w dużej mierze zaczyna być prowadzone w tym systemie. Czyli mamy już konkretne doświadczenia, a nie tylko teoretyczne założenia.

Jasna sprawa, że gospodarka nakazowa nie jest sensowna, tylko nie porównujmy sowieckiej czy komunistycznej gospodarki nakazowej z tym, z czym mamy do czynienia w UE, gdzie każdy z jej członków ma prawo uczestniczyć w debacie, w dyskusji itd. Finalnie podejmuje się decyzje nie na poziomie dyrektywy politycznej, tylko na poziomie decyzji wspólnie podejmowanej.

Wszyscy jesteśmy UE, więc nie wyszukujmy, że Unia jest jakaś tam przeciwko nam, tylko jeżeli coś jest źle, to my też jesteśmy temu poniekąd sami winni.

Jeśli pan profesor zechciałby w tej kwestii, to znaczy nie w kwestii winy, tylko w kwestii, o której wcześniej mówiłem, wypowiedzieć, to będę wdzięczny. Dziękuję.

A co do tych pierwszych kwestii dyskutowanych, to popieramy stanowisko przedstawione przez przedstawicieli rządu.

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

Jak najbardziej, jeżeli można, panie przewodniczący. Ja jestem zwolennikiem małych kroków tak naprawdę, jeżeli chodzi o naukę.

Tu rzeczywiście stawianie sobie od razu takiego celu… to znaczy, cel jest bardzo fajnie postawiony. Neutralność klimatyczna. Zdajemy sobie z tego sprawę, że na chwilę obecną, co wynika z prostej matematyki, nie jesteśmy w stanie sprostać takiemu wyzwaniu. To znaczy, postawić tyle farm, tyle fotowoltaiki, żeby uzyskać efekt. To generalnie mogłoby wyjść w momencie, jak byśmy sobie przemnożyli te ilości: zapotrzebowanie versus możliwości, jeżeli chodzi o surowce.

Natomiast ja stoję na stanowisku, że jak najbardziej rolą naukowców jest dążenie do tego i rozwijanie nowych technologii. Jestem zwolennikiem odnawialnych źródeł energii, ale w pewnym sensie zgadzam się też z panią poseł, że w tym momencie, jeżeli ktoś nam mówi, że do tego dnia musisz to osiągnąć w momencie, kiedy naukowiec widzi, że to naprawdę jest to daleki etap, jest to bardzo trudne.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Ale to wynika z braku wiedzy czy z czego to wynika?

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

To już bardziej pytanie do tych polityków. Inaczej. Naszą rolą, naukowców, jest spotykanie się, tak jak dzisiaj się spotykamy. Przedstawiam prezentację. Myślę, że część z państwa się z nią może zgadzać, część nie. Możemy na ten temat dyskutować. Natomiast moją rolą jest przyjechać i państwu to przedstawić.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

To są fakty.

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

Dokładnie tak. Natomiast to, do czego ja cały czas zmierzam, do tego wodoru, który w zasadzie nie był tematem dzisiejszej prezentacji, a i tak już przemyciłem parę zdań na temat wodoru, bo to jest mój konik. Następnym razem możemy się umówić i zrobić dokładnie taką samą prezentację. Natomiast ja też uważam, że właściwszym kierunkiem jest… Panie przewodniczący, w takim razie już się czuję zaproszony.

W tym momencie samochód wodorowy, ja też uważam, że to jest właściwszy kierunek. Proszę sobie wyobrazić taką hipotetyczną sytuację, że rzeczywiście 2025 r. i wszyscy jak tutaj siedzimy, wszyscy w Polsce mają samochody elektryczne. Ja mieszkam na osiedlu. I teraz wyobrażam sobie sytuację, że mamy komitet kolejkowy, godzina pierwsza,

dzwoni mi, lecę przełączyć swój samochód do ładowania. To oczywiście humorystycznie, ale tak sobie to możemy troszeczkę wyobrazić.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Do doładowania też jest potrzebna energia.

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

Dokładnie. Teraz pytanie, czy nasze sieci elektroenergetyczne wytrzymają. To jest kolejna rzecz, tak naprawdę. Natomiast czy źródła odnawialne? Jak najbardziej. Gdybyśmy mieli tę fotowoltaikę, część na pewno można by było… Absolutnie nie chciałbym być postrzegany, że w tym momencie mówię, że nie. Wręcz przeciwnie. Tylko że tak jak powiedziałem: *baby steps*, rozsądnie do tego podchodząc. Natomiast wodór jak najbardziej tak i uważam, że to jest właściwszy kierunek. I to wodór zarówno zielony, jak i szary. Pamiętajmy, jesteśmy czwartym co do wielkości producentem w Polsce wodoru, tylko że znowu, miałem takie zderzenie, między innymi z panem Timmermansem, i dostałem takie pytanie w panelu, czy zgadzamy się ze słowami pani Ursuli von der Leyen, że wodór jest motorem napędowym transformacji. Koniec. Odpowiadał pan Timmermans, że oczywiście też. Potem ja dostałem to samo pytanie. Mówię, że też się zgadzam, natomiast ja znam dalszy kontekst tej całej wypowiedzi, gdzie było powiedziane: tak, tylko że to musi być zielony wodór. I z tym się już absolutnie nie zgadzam. Bo jeżeli my tak naprawdę mamy ten wodór, czy nawet jakbyśmy sobie spojrzeli na wspomniany gaz koksowniczy, to w tym momencie w tym gazie koksowniczym co jest? Wodór. Wystarczy go wyseparować. Za chwileczkę powiedzą: dobra, ten wodór to nie jest ten wodór, który nas interesuje. Ale wodór dla mnie to jest wodór.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Właściwości są te same?

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

Tak. Zobaczmy. Mamy samochody wodorowe. Mamy Toyoty Mirai. Już abstrahuje od ceny. Natomiast jest fizycznie dostępny. Ja bym dzisiaj też nie poszedł i nie kupił, bo nie mam tego, gdzie zatankować. Natomiast uważam, że to jest właściwy kierunek.

Słuchajcie, tak naprawdę koszt budowy stacji wodorowej to jest 1 mln 200 tys. euro. Koszt kilograma wodoru… akurat byłem nie tak dawno w delegacji w Essen, gdzie mamy takie centra wodorowe, to było 9,5 euro za 1 kg wodoru. Myślę, że ta cena jest jeszcze w miarę akceptowalna. Ona oczywiście jest ciut większa, bo teraz tak naprawdę w zależności od samochodu, czy przejedziemy 100 km, czy nie przejedziemy, to…

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Czy samochód wodorowy jest prostszy niż elektryczny?

Sekretarz naukowy w GIG prof. dr hab. Adam Smoliński:

Moim zdaniem tak i uważam, że jest tak samo bezpieczny jak samochód nasz konwencjonalny. Nawiasem mówiąc, w Internecie można znaleźć takie filmiki, w których pokazujemy wybuch zbiornika z benzyną i wybuch samochodu wodorowego. Wybuch samochodu wodorowego to po prostu idzie ogień pionowo do góry, natomiast samochód bardziej jest poszkodowany. Ja uważam inaczej, technologie również trzeba rozwijać.

Natomiast jeżeli chodzi o wodór, to na pewno transport miejski to jest w zasadzie jedno z głównych zastosowań technologii wodorowych.

Byłem dwa lata temu w delegacji, w Japonii i to mnie zaskoczyło: wcale nie widziałem dużo samochodów wodorowych. Spodziewałem się, że tam na ulicach zobaczę dużo jeżdżących Toyot Mirai. Owszem były, ale nie było ich tyle, ile się spodziewałem zobaczyć.

Już takie ostatnie zdanie. Uważam, że tereny pogórnicze to są miejsca, które możemy świetnie zrekultywować, gdzie możemy postawić farmy fotowoltaiczne. Proszę sobie wyobrazić sytuację: stawiamy elektrolizer, produkujemy wodór, stawiamy sobie stację wodorową. Gdzie są te tereny zlokalizowane? Aglomeracje przed Śląskiem. Idealna sprawa. Mamy swoje własne źródło wodoru, zielonego wodoru, mamy komunikację miejską jeżdżącą na wodór jako alternatywa do komunikacji, do autobusów elektrycznych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Do tego jeszcze wrócimy, ale pan minister Dziadzio z uwagi na inne obowiązki będzie musiał nas za chwilę opuścić, w związku z tym chciał się jeszcze wypowiedzieć. Bardzo prosimy, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, bardzo ważna dyskusja została dzisiaj podjęta.

Te wszystkie rzeczy, które sobie tutaj omawialiśmy, byłem też świadkiem, ale też mam świadomość tego, co zostało pokazane przez pana profesora, ale w ogóle w tej pełnej dyskusji, sprowadza się do jednego: do tych zdań, które od wielu lat tak naprawdę wypowiada rząd, że sprawiedliwa transformacja energetyczna musi mieć charakter sprawiedliwy. I do tego musimy jednoznacznie dążyć. Czyli sprawiedliwy, wykorzystujący surowce naturalne, surowce, którymi dysponuje dany kraj, surowce, które jesteśmy w stanie w sposób ciągły wykorzystywać i transformować się, korzystając z innych dobrodziejstw czy z innych surowców, które nam się pojawiają, i umiejętnie je wykorzystywać. To jest jedna ważna rzecz.

A druga ważna rzecz, którą chciałem powiedzieć, to jest również substytucja surowców, których dzisiaj mamy deficyt na rynku. Musimy zdążyć troszeczkę wyprzedzić to, co się dzieje dzisiaj na światowych rynkach, czyli znaleźć technologie oparte o dostępne, tanie surowce, które mogą przyspieszyć transformację energetyczną. To jest wyzwanie dla Europy.

Bo gdy będziemy się uzależniać, jak tutaj wielokrotnie zostało powiedziane, od litu i innych pierwiastków, które są pierwiastkami ziem rzadkich i są w obszarach, które są dla nas niedostępne i będą niedostępne. Ja państwu jeszcze powiem jedno zdanie na temat karteli surowcowych, które się zaczynają tworzyć w Ameryce Południowej. One chcą dyktować cenę i to, który kraj będzie miał dostęp do tych surowców. Chińczycy już odgrywają bardzo istotną rolę w krajach Ameryki Południowej. Nie możemy sobie pozwolić na to, żebyśmy się uzależnili i szli absolutnie taką ślepą ścieżką. Europa skończy gorzej niż z ropą i gazem.

Druga ważna kwestia. W zeszłym tygodniu byłem na międzynarodowym forum energii, gdzie wyraźnie świat mówi, że transformacja może i powinna się odbyć, ale bazą do transformacji są surowce kopalne. Ropa i gaz. Wszystkie kraje świata tak mówią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poza częścią europejskich, panie ministrze. Do pana posła Zwiefki, te tematy od czasu do czasu są gdzieś podejmowane na poziomie unijnym, na takich mniej – przepraszam za szczerość – liczących się spotkaniach, gremiach.

Chociażby w czasie prezydencji czeskiej na głównym spotkaniu COSAC, gdzie się przyjmuje rekomendację, to tam na przykład czeski ekspert, który rzeczywiście pokazywał podobne dane, które pan profesor dzisiaj… To było prezentowane przed wszystkimi delegacjami z państw unijnych, gdzie pokazywało się, że ta zależność od państw trzecich, również takich jak Chiny jest bardzo wysoka w tym zakresie. Więc gdzieniegdzie to jest przemycane. Natomiast pan, panie pośle, był przecież w Brukseli na naszym wyjeździe roboczym, na spotkaniach z komisarzami. uczestniczył pan w rozmowie z przewodniczącym Timmermansem. To przecież to była zupełnie inna narracja niż ta, którą przedstawił fachowo na konkretnych liczbach pan profesor Smoliński. Pan przewodniczący Timmermans, owszem, dostrzega jakieś tam zagrożenia, ale bagatelizuje je i mówi, że wszystko będzie w porządku, bo będziemy mieć partnerów. Ale słyszymy – kartele. Wiemy, gdzie te substancje są. Są w miejscach w większości niesprzyjających demokratycznemu światu wolnemu, tylko wręcz przeciwnie. Jest to świat skorumpowany, często bandycki, żerujący na nieszczęściu biednych ludzi, którzy figę mają z wydobywania tych surowców. To jest przerażające.

Jak mówię, idziemy w ślepy zaułek. Zgadzam się, rozwijajmy, tylko przyznacie państwo, że oczywiste jest, że w przypadku, w którym chce się takie wielkie rzeczy zrobić, jak transformacja energetyczna w Europie, na świecie, to w pierwszej kolejności zabezpieczasz sobie

dostawy, zawierasz umowy, regulujesz ceny, jeżeli nie chcesz się od kogoś uzależnić. Tak jak z litem, cena wzrosła dwudziestokrotnie w ciągu dwóch lat, czyli od momentu, kiedy zaczęto mówić o tym, że wprowadzamy „Fit for 55”. To wtedy lit skoczył dwudziestokrotnie nagle w ciągu dwóch lat. Takie są liczby, takie są fakty. Chyba powinno być tak, że najpierw zawieramy umowy, ustalamy regulowaną cenę z partnerami z innych państw, również tych autorytarnych, która może się zwiększać o inflację czy jakiś tam wskaźnik podwyższać, ale nie że ktoś nam podwyższa w ciągu dwóch lat dwudziestokrotnie.

Zaczynamy wszystko nie od tej strony, co trzeba. To będzie nas wiele kosztować. Ja jestem może, uznacie państwo, że zbyt sceptyczny, a może nawet to będzie dramatyczny głos, ale przecież mówimy o rzeczach, które uderzą we wszystkich, a przede wszystkim w biednych. Jeżeli ceny energii z uwagi na te wszystkie surowce, które trzeba będzie sprowadzać, a inne źródła energii pozamykamy i wzrosną nam dziesięciokrotnie za 20 lat, to przecież uderzy w biednych. Nawet zamożni nie będą mieć na samochody, jeżeli będą tyle kosztować, a będą tyle kosztować. Nietrudno się domyśleć, że era spokoju w Europie się skończy. Zresztą widać, że się już skończyła. Przecież ludzie wyjdą na ulicę. Po prostu UE się skończy, będzie destabilizacja. A może to jest ukryty plan niektórych liderów imperialnych Chin, które przecież dążą do konfrontacji? Może w tej chwili nie militarnej z Europą, ale wdzierają się wpływami, gdzie się da. W Amerykę Południową, w Afrykę, Europę. Przecież też to dostrzegamy. Również w takich państwach jak Niemcy wdzierają się, w Hamburg. Port Hamburg najlepiej to ukazuje.

Ja się więc obawiam, że to, o czym tu dzisiaj rozmawialiśmy – niestety mój pesymizm na końcu, bo widać, że nie ma opamiętania do tej pory – że to może po prostu rozwalić ten piękny świat, wspaniały dobrobyt, który rzeczywiście w tej chwili w Europie mamy. Potem będzie ciężko to wszystko pozbierać. A niestety nie widzę opanowania. Wręcz przeciwnie – jest ślepy gon owiec, które zaraz ze skały pospadają. Proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Nie podzielam takiego wielkiego pesymizmu, który pan przewodniczący prezentuje.

Oczywiście zgadzam się z faktem, że powinno to być *step by step*, jak powiedział pan profesor, ale też w sposób bardzo zdywersyfikowany. To znaczy, szukając różnych technologii, na różnym etapie dochodzenia do pewnych celów, które sobie wyznaczamy.

Ja oczywiście jestem za energetyką jądrową, żeby nie było wątpliwości, ale przecież wszyscy doskonale wiemy, że jak powstanie w Polsce pierwsza siłownia jądrowa za 20 lat, to będzie OK. A co przez te 20 lat? Przecież musimy coś robić przez te 20 lat, a nie czekać 20 lat, aż powstanie elektrownia jądrowa. Chyba wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę.

Teraz to, o czym pan powiedział, że Timmermans swoje, my swoje, naukowcy swoje. Tak rzeczywiście było, potwierdzam. Nieostrość jego wypowiedzi, a także ogólnikowość stwierdzeń co do przyszłości jest powszechnie znana. Ale nie w tym rzecz. Raz jeszcze podkreślam, to nie Timmermans decyduje o tym, jakie zapadają decyzje w UE, na Boga. To decydują ministrowie, którzy się spotykają na Radach ministrów, czy szefowie państw, którzy się spotykają na Radzie, oraz PE, w którym Zieloni nawet razem z socjalistami większości nie mają. Zatem to jest praca, którą tam się powinno wykonywać, a nie praca na zasadzie mówienia, że ta wredna Unia niczego nie rozumie i doprowadzi do swojego upadku sama przez się. Unia – jeszcze raz podkreślam – to nie Komisja Europejska. Komisja Europejska jest jej elementem, oczywiście ważnym, ale nie decyzyjnym.

Szukajmy wsparcia i szukajmy przyjaciół, i szukajmy tych, z którymi możemy współpracować, tam, gdzie zapadają decyzje. W Komisji Europejskiej decyzje nie zapadają. Ona przygotowuje propozycje.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie znam odpowiedzi na to pytanie, panie pośle, dlaczego większość rządów państw w UE przyjmuje takie założenia. Nie znam odpowiedzi, bo tak jak pan profesor mówił, to nie są żadne tajne dane. Jak to zrozumieć? Nie wiem. Można by różne teorie snuć.

Ja oczywiście zachęcam państwa, żebyście też kolegów z EPP nakłaniali do tego, bo to głównie oni są u steru UE mimo wszystko, żeby ich przekonywać, że to nie tędy droga. Ja ze swojej strony kolegów z EKR przekonuję. Większość podziela nasze wnioski, chociaż też nie wszyscy, bo na przykład Włosi mają trochę inne podejście. Ale oni

mają inny klimat. Co nie zmienia faktu, że są może w tym naiwni, bo to przecież dotyczy wszystkich. To nie tylko dotyczy Polski. To dotyczy wszystkich.

Szanowni państwo, nie wiem, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos, czy kończymy dyskusję? Kończymy. To, drodzy państwo, pozostaje nam przyjąć konkluzje. Żałuję, że tak mało nas zostało, bo, tak jak mówię, wydaje mi się, że to tak naprawdę w tej kadencji jedna z najważniejszych regulacji, które się teraz toczą. Cóż. Dziękuję za to, że państwo jesteście.

Szanowni państwo, jeszcze konkluzje. Proponuję następujące konkluzje do czterech omawianych dokumentów: Stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentów o sygnaturach COM(2023) 62 i 165 i odnoszących się do nich stanowiskach rządu.** Czyli to były komunikaty.

Komisja rozparzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument COM(2023) 160 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu. To był ostatni omawiany dokument o materiałach krytycznych.

Natomiast co do dokumentu, który rozpatrywaliśmy **w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o sygnaturze COM(2023) 161 wersja ostateczna** – to jest dokument *Zero Industry Act*, w którym nie było stanowiska rządu i w którym nie jest uwzględniona energetyka jądrowa, i w którym nie ma też oceny skutków regulacji, proponuję, aby w tym punkcie Komisja przyjęła negatywną opinię, która byłaby wyrażona w następujący sposób: **z uwagi na brak uwzględnienia energetyki jądrowej w przyjmowanym dokumencie, a także brak do tej pory opracowania oceny skutków regulacji, której wartość w praktyce będzie liczona w setkach miliardów euro, przyjmujemy negatywną opinię co do przyjmowania tego dokumentu w tej formie**. Konkretnie dwie przyczyny, dlaczego. Jak zostaną usunięte, to z czystym sercem będę mógł zagłosować za.

Czy państwo zgadzają się na taką opinię? Dobrze. To w takim razie dziękuję za ten konsensus i przekonujmy naszych kolegów. Europa do nas należy, do naszych dzieci, wnuków. Walczmy o nią mądrze. Dziękuję. Dziękuję bardzo, panie profesorze. Zamykam posiedzenie Komisji.